

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokotowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

FRANKOWANIE

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie	32 K.	rocznie	24 K.
półrocznie	16 K.	półrocznie	12 K.
kwartalnie	8 K.	kwartalnie	6 K.
miesięcznie	2 h 70 h.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 30 h miesięcznie

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalni i miesięczni za dopłatą: pierwszy 1 K 30 h, drugi 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitor lub jego miejsce 20 hal.

Tabulatoryczne i liczbowe po 30 hal., nadstawiane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitorowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników *Sokotowskiego* we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyładnie Agencya: C. Adam (V do Raszewski) St. Rue de Valenciennes.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

L. IX. a 1775.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa, komisya stacyjna i rozprawa ekspertycyjna dla budowy przystanku osobowego w Łagiewnikach w klm. 59/8/10 linii Oświęcim-Podgórze-Płaszów odbędzie się dnia 26 września 1911 i rozpocznie o godzinie 9 minut 30 rano na stacyi Podgórze-Bonarka.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone wraz z planami, wyłożone będą stosownie do przepisu § 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w urzędzie gminnym w Łagiewnikach, począwszy od dnia 9 września 1911 przez dni 14 do przejrzania dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Podgórzu lub przy komisji na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Za c. k. Namiestnika:
Szeligowski.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 5 września.

Zjazd w Kilonii.

Tego znaczenia, jakie w polityce łączy się z pojęciem „Zjazdu“, zjazd ten wcale niema.

Brakuje mu bowiem wielu znamion, charakterystycznych zjazdów politycznych; nie podjęto go w wyłącznym celu spotkania się interesowanych, ani też dla wspólnego przez nich rozpatrzenia pewnej sprawy; brak także w Kilonii zwykłego przy takich zjazdach aparatu dyplomatycznego. Właściwie też zjazd

w Kilonii możnaby uważać za zwykłą gościnę Przedstawiciela Najw. Dynastyi Habsburgów u zaprzyjaźnionego monarchy.

Niemniej wszakże samo już stanowisko Gościa i gospodarza nadaje gościnie tej piętno faktu politycznego. Spotkania monarchów, względnie ich przedstawicieli, jak wszystkie wogóle akty ukoronowanych, zawisły od wielu warunków. Uosabiając w sobie ideę państwa, którem rządzi, monarcha nie zawsze może korzystać z przywilejów człowieka prywatnego, odpowiedzialnego tylko wobec siebie. Na monarchę cięży odpowiedzialność wobec historii, uczucia osobiste muszą zamilknąć z chwilą przywdziania majestatu; każde słowo, każdy czyn, nabiera wówczas wagi niezwyklej, staje się faktem dziejowym.

To też jakkolwiek Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand bawi w Kilonii jedynie dla wzięcia, jako widza, udziału w manewrach floty niemieckiej, koła polityczne przywiązują do Jego spotkania z cesarzem Wilhelmem niemałą wagę. Jest ono nowym dowodem tych ścisłych stosunków, jakie stanowią od czasu zawarcia trójprzymierza łącznik pomiędzy dwiema złączonymi sojuszem Monarchiami.

Solenne przyjęcie, zgotowane Najd. Arcyksięciu, wskazuje wymownie, jak wysoko ceni sobie władca Niemiec węzły przyjaźni z Najd. Domem Habsburgów.

Wielka rewia floty niemieckiej ma Najd. Przedstawicielowi Monarchy Austro-Węgier ukazać w pełnym blasku postępy, jakie poczyniła ta marynarka; ma zatem pośrednio dowiedzieć, że Niemcy posiadają nie tylko silną wolę, lecz także odpowiednie środki, by na morzu tak samo, jak na lądzie, bronić swej powagi, by w danym razie także i tam wyrzucić nacisk w interesie trójprzymierza, o ile ono potrzebowałoby podobnej ochrony.

Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand będzie niezawodnie z tem żywszem zajęciem przypatrywać się manewrom floty w Kilonii, że w ostatnich dwu latach także Austro-Węgry troskliwiej zajęły się kwestyą marynarki, ostatnie zaś Delegacye dostarczyły sutych nawet środków, by Monarchia mogła zapewnić sobie na morzu odpowiednie stanowisko. Przez szereg lat odgrywając rolę kopciuszka, ma austro-węgierska marynarka wkroczyć na drogę prawidłowego rozwoju, napra-

wić dawne zaniedbania i urosć stopniowo w potęgę istotnie zdolną bronić wybrzeży Monarchii.

Nakonieć nie bez znaczenia jest chwila, na którą przypadł zjazd w Kilonii. Cały świat polityczny ma skierowaną baczność uwagę na zatarg marokański. Nagromadzone w ciągu szeregu lat sprzeczne interesy Francyi i Niemiec czekają na uregulowanie, w rzędzie zaś tych, którzy najgoręcej zajęli się zatargiem, stanęła także władczyni wód, W. Brytania. W Berlinie toczą się rokowania; na krótki czas przerwane „konwersacye“ pp. Kiderlen-Wächtera i Cambona mają zatarg przypieczętować porozumieniem.

Rzecz pewna, że przybycie Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda do Kilonii, nie pozostaje w żadnym bezpośrednim związku ze sprawą marokańską. Że jednak władca Niemiec i Najd. Przedstawiciel Władcy Austro-Węgier w rozmowie poruszają także ten przedmiot i że w najautentyczniejszy sposób ustalone zostaną dla każdej ewentualności, jaką konflikt przynieść może w przyszłości, dyrektywy co do solidarnego postępowania — to zdaje się być rzeczą zupełnie naturalną.

Wszystkie powyższe względy nadają więc wizycie Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Kilonii cechę aktu politycznego, jakkolwiek odwiedziny te bynajmniej dla celów politycznych nie zostały podjęte.

Kilonia. Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj rano.

Kilonia. Najd. Arcyks. Franciszek Ferdynand przybył tu wczoraj o godz. 4.50 po południu. Na dworcu powitał Go cesarz Wilhelm. Najd. Arcyks. przybrał mundur marynarki niemieckiej. Po przyjeździe przed frontem kompanii honorowej, Najd. Arcyks. odjechał wraz z cesarzem do portu i zamieszkał na yachcie „Hohenzollern“. Chorągiew Najd. Arcyks. powiewa obok chorągwy cesarza. Stojące na kotwicy w porcie okręty oddały 21 strzałów powitalnych.

Wiedeń. *Corr. Wilhelm* donosi, iż Najd. Pan z okazji pobytu Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Kilonii i udziału Jego w rewii floty niemieckiej, nadał wielkiemu admirałowi niemieckiemu T. pitzowi wielką wstęgę orderu św. Stefana, admirałowi Holtzendorffowi wielką wstęgę orderu

Leopolda, a admirałowi Scheerrowi wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa. Nadto nada szereg innych odznaczeń oficerom marynarki niemieckiej.

Berlin. *Nord. Allg. Ztg.* donosi, że kanclerz Rzeszy udał się do Kilonii z okazji zjazdu cesarza Wilhelma z Najd. Arcyks. Franciszkiem Ferdynandem.

Polacy pod berłem pruskim.

(Wolnokonserwatyści a polityka antypolska. — Górny Śląsk wobec zbliżających się wyborów. — Nowy naczelny prezydent prowincyi poznańskiej).

Stronnictwo wolnokonserwatyistów w Sejmie pruskim ogłosiło sprawozdanie z czynności swoich w ubiegłej sesyi sejmowej 1910 do 1911 r.

Sprawozdanie to zaznacza na wstępie, iż Sejm, pomimo późnego zamknięcia, ani w przybliżeniu nie zdołał zająć się z projektami rządowymi i że projekty te odznaczały się raczej wielką liczbą, aniżeli wybitnym znaczeniem. Następnie określone jest stanowisko partyi wobec poszczególnych projektów rządowych, a zwłaszcza wobec polityki kresów wschodnich. Czytamy tam pomiędzy innymi:

„Jeżeli z ważnych powodów będzie trzeba pogodzić się z opóźnieniem wprowadzenia wywłaszczenia, to nieodzownem jest udzielenie za to dalszych rekompensat przez wzmocnioną działalność na innem polu, i to nie tylko w kierunku umocnienia własności niemieckiej, jak to zapowiedział minister rolnictwa.

Chociaż i tu należałoby się energiczniejszą działalność, to jednak równocześnie trzeba będzie w większej mierze bronić obywatelstwa niemieckiego w miastach wobec konkurencyi polskiej i znacznie więcej, aniżeli dotychczas, starać się o osiedlanie na stałe niemieckich robotników rolnych.

Gdyby rząd królewski, wbrew oczekiwaniom, w najbliższej jesieni nie przedłożył projektu ustawy o parcelacyi, będziemy zmuszeni do mniemania, że albo cofa się z linii, którą my sobie i którą on nam zakreślił, albo, że niema potrzebnej siły do kontynuowania polityki, którą sam sobie zakreślił.

23)

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

PSYCHE.

Powieść współczesna.

VII.

(Ciąg dalszy).

Czem się naraził pani Orlińskiej? Co mu miała do zarzucenia? Wszak nieznajomy nie narzucał im swego towarzystwa, lecz był przedtem przez nią pociągnięty. Wiedziała kim jest, skąd pochodzi, z jakiego wyszedł gniazda, do jakich sfer należy. Był synem zaprzyjaźnionej z nią rodziny, pasterbem dawnej jej przyjaciółki. Mógł więc liczyć na pewną życzliwość, na uprzejme względy z jej strony. Mieli się wkrótce spotkać u Dowgintów, u jego własnej siostry. Tyle razy była o tem mowa. A teraz dawano mu do zrozumienia, iż obecność jego nie jest pożądana. Czemu? Czy dla tego, iż zbyt wyraźnie okazywał wrażenie, jakie na nim wywierała niezwykła piękność Wandy, że pociągała go ona, jak magnes wszechpotężny!

Tak, pociągała i przykuwała. Horecki nie przeczył temu sam przed sobą.

Była to pierwsza kobieta, która tak silnie działała na całą jego uczuciowość.

Pierwsza Polka i rodaczka, która stanęła na jego drodze, jednocząc w sobie wszystkie rasowe, rodzime cechy niewieściego ideału, jaki, bezwiednie może, oddawna w snach jego się zrodził i w całą jego duchową istotę głęboko zapuścił korzenie. Spotkanie jej nagłe, na drodze życia, było już tylko fizycznym objawieniem nieujętej, eterycznej zjawy, abstrakcyjnego poniekąd piękna, którego obraz, wytworzony w poetycznej wyobraźni, a przechowywany w sercu, wraz z nim wzrastał, rozwijał się i męzniał.

Była to najpierw gra nerwów i rozbujałej wyobraźni; później, potrzeba młodzieńczego, nieokreślonego tęskniczą trawionego serca; wreszcie hold dla oddalonej, nieznannej prawie ojczyzny, której cały czar i urok, całą piękność niewysłowioną, a tak głęboko odczuwaną przez polskie, wygnańcze serce, zjednoczył i uosobił w tym wymarzonem symbolu niewieścim, w tej jasnej, wymarzonej postaci.

I stanęła nagle przed nim. Włosy jej gorętsze były w barwie od złocistych kłosów polskiej pszenicy, głębokie oczy łączyły, pod czarną brwią i rzęsami, nasze habry i fiołki razem. Stała przed nim, tam, przy Ewie Cabanela, piękniejsza i silniejsza od owego wcielenia pokusy, bo młode jej ciało, krwią i życiem tętniące, opromieniało jakiś niesłychany urok dostojności ducha i czystości dziewiczej.

Ewa — Wanda!

Horecki, chodzący dotąd w cieniu wielkich platanów, wśród ustronnej uliczki miejskiego ogrodu, przystanął nagle.

Tak pamiętał tę chwilę niedawną; to wstrząśnienie, jakiego doznał, gdy zwracając

głową, dużym kapeluszem ocienioną, ukazała mu rysy delikatne, rasowe, czyste polskie, o prostym nosku, szlachetnym owalu i ustach różowych; rysy, które tak dobrze znał, iż mógł je, od lat wielu, z pamięci zawsze odtworzyć.

Uosobienie kobiecości, symbol ojczyzny, pragnienie własnego gniazda, własnego ogniska rodzinnego; tęsknota za wszystkim co czyste, szlachetne i dobre; potrzeba duszy braniej, która by go odczuła, i wykształconego umysłu, z którym pracowałby razem. — Wszystkie te uczucia ogarnęły go wówczas i wrastały otąd. Że, za podłożo służyło im wrażenie zmysłowe, o tem nie myślał w danej chwili. Zadawał sobie tylko pytanie, czy on, mężczyzna, żyjący świadomością podobnego uczucia w duszy, może pozwolić, aby mu je zabrano, aby go wydziedziczono z najwyższego ludzkiego dobra? Czy jak dotąd, obcy wszystkim i wszystkim, krajowi, rodzinie, ojcu niegdyś, dziś bratu i siostrze, ma patrzeć bezradnie, aż najcudniejsze kwiaty ludzkiego istnienia w piołun, a chleb życia w popiół mu się zamienia? Miał bezczynnie i bez protestu pozwalać, aby go wszędzie i zawsze wydziedzaczano z wszelkich dóbr świata? Aby mu odebrano nawet to wysnione marzenie, które los na drodze jego postawił? Nie wiedział nawet, czy ją kocha; nie zastanawiał się nad tem. Czuli tylko, iż łączy ona w sobie wszystkie drogie mu pierwiastki, bez których życie cześć stałoby się pustynią.

Rzucił okiem wstecz, na szarą, smutną, sieroceą swą dolę; na lata pracy mozolnej, nie uwiecznionej ręką kochającą, lub choćby przyjazną, nie osłodzonej jednym, promien-

nym uśmiechem drogiej istoty. Spojrzał w niebo i zrozumiał nagle, że bierny pesymizm, to świadectwo niemości duchowej, że o swoje dobro walczyć potrzeba. Wyrwać je z życia, wziąć choćby siłą na własność.

W kwadrans później kazał się zameldować w hotelu paniom Orlińskim.

Na progu pokoju, wyciągając rękę, stanęła panna Wanda.

Była sama.

— Jak to dobrze, że pan przyszedł do nas, jak dobrze...

W odpowiedzi, paluszki jej, trzymane w dłoni, delikatnie do ust podniosł.

Cofnęła się sploniona.

— Dla czego dobrze?

— Bo wyjeżdżamy dzisiaj. Chciałam więc zobaczyć pana. Pragnęłam powiedzieć mu o tem.

Stał oszołomiony.

— Pani wyjeżdżają? Tak nagle?

— Przyszła przed chwilą depesza od naszego krewnego i mego opiekuna. Że, wracając z Karlsbadu, zatrzyma się w Dreźnie jutro. Ze względu więc na interesy, w jakich mama potrzebuje się z nim porozumieć, przyspieszamy wyjazd. Nie wiedziałam tylko, jak o zmianie tej uprzedzić pana.

— Pani myślała o mnie?

— Rzecz prosta. Czyż mogłoby być inaczej? Tyle doznał się od pana życzliwych względów, tyle mu miłych chwil zawdzięczamy.

— Tylko dla tego?

(Ciąg dalszy nastąpi).

W obydwu przypadkach nie będziemy mogli udzielić mu nadal zaufania, które obecnie do rządu mamy, a ponieważ politykę wschodnich kresów uważamy za jedno z najważniejszych ogniw polityki pruskiej i niemieckiej, obawiamy się, iż w takim razie będziemy musieli poddać rewizji całe nasze stanowisko wobec rządu“.

Wobec zbliżającego się terminu nowych wyborów do parlamentu niemieckiego, na Górnym Śląsku rozpoczął się na dobre ruch agitacyjny pośród ludności polskiej. Co niedziela odbywa się mnóstwo wieców, pomimo, że część ich z powodu zakazów władz nie dochodzi do skutku.

W ubiegłą niedzielę np. odbyło się 8 wielkich i mniejszych wieców politycznych pod gołym niebem, a 4 wiece robotnicze. W wiecach politycznych brało udział po kilka tysięcy, lub po kilkaset mężczyzn i kobiet.

Ogólną uwagę zwraca ruch w okręgu, który dotychczas Niemcy uważali za swą niezaprzeczoną własność, mianowicie oleśniensko-kluczborskim (Oels-Kreuzburg). W okręgu tym kompromis partji niemieckiej uległ rozbięciu, wskutek czego polskie głosy nabierają szczególnej wagi.

Przy ostatnich wyborach kandydat polski ks. prob. Rogowski z Jendryska — po 14-dniowej agitacji ustnej 3 agitatorów, bez zebrania i wieców — uzyskał blisko 6000 głosów. Po takim sukcesie — jak zaznacza *Dziennik Poznański* — oczywiście należy sięgnąć po ten mandat na seryo.

Kilkakrotne apele do zorganizowania okręgu i pracy wyborczej odniosły dobry skutek.

Sama już okoliczność, że lud chce gromadzić się i przemyśliwać nad sposobami uratowania zagrożonej placówki — dowodzi silnego rozbudzenia się poczucia narodowego, a tem samem stanowi pomyslną wróżbę przyszłości.

Co do obsady naczelnej prezydentury prowincji poznańskiej, z której ustąpił m. p. Waldow, zaskoczyła wszystkich niespodzianka. Wymieniano kilku kandydatów, żaden z nich jednak nie obejmie tego posterunku. Jak dowiaduje się *Berl. Local-Anzeiger*, mianowany został następcą p. Waldowa dotychczasowy prezydent rządowy okręgu opolskiego, p. Fryderyk Ernest Schwerin.

Urodzony d. 4 czerwca 1863, jako syn radcy górniczego w Katowicach, został w r. 1886 referendarzem sądowym, wkrótce wszakże przeszedł do administracji. W maju 1891 został asesorem rządowym i w tym chara-

cterze pełnił służbę w Leha, Kolonii i Gdańsku. W latach 1894—1898 służył przy urzędzie landrata w Tarnowcu, następnie od 1899 do 1905 był landratem tego okręgu, poczem jako naczelny prezydent przeszedł do Monastyr. Od r. 1907 był Schwerin prezydentem rządowym w Arnberg, a w pół roku później przeniesiono go na podobne stanowisko w Opolu.

Wedle *N. W. Journal* zmiana ta w obsadzie naczelnego stanowiska prowincji poznańskiej pociągnie za sobą także zmianę w polityce Prus wobec Polaków.

Co do p. Waldowa, to ma on zająć miejsce ustępującego bar. Maltzahna, t. zn. objąć stanowisko naczelnego prezydenta Pomorza.

Okrojenie Finlandyi.

Ktokolwiek baczniej w ostatnich czasach śledził prasę rossyjską, dla tego ogłoszony świeżo projekt rządowy o wyłączeniu dwu parafij z gubernii wyborczej i przyłączeniu ich do petersburskiej, nie było zgoła niespodzianką. Kampania przeciwko Finlandyi, prowadzona od lat kilku przez prasę nacjonalistyczną, stała się w ostatnich czasach wyjątkowo zażartą; nie było literalnie numeru *Now. Wrem.*, *Swieta*, czy *Ziemszcziny*, w którychby nie donoszono o jakiejś nowej „zdradzie finlandzkiej“, o jakiejś nowej „bezczelności“ Finlandczyków. Dziś też, po ogłoszeniu projektu rządowego, tryumf i radość prasy nacjonalistycznej nie znają granic. Zdaniem *Now. Wrem.*, projekt jest balsamem na zbolełe serce patriotów rossyjskich.

Ziemszczina żałuje tylko, że projekt obejmuje jedynie dwie parafie, ale na razie, „i za to Bóg zapłać“. Dziennik ów nie wątpi też, że za tym pierwszym „skromnym“ krokiem pójdą i dalsze i że wkrótce cała gubernia wyborska znajdzie się w granicach cesarstwa, a wówczas urzeczywistnione zostaną marzenia iście rossyjskie.

Swiet zadowolony jest również i nie może tylko pojąć, na co projekt ten przedstawia ciałom ustawodawczym? Jest to, zdaniem jego, zupełnie zbyteczna delikatność. Tak jak przed stu laty gubernia wyborska bez żadnych uchwał ciał ustawodawczych przyłączona została do Finlandyi, tak samo i teraz należałoby ją wyłączyć z Finlandyi.

Sprawa wyłączenia gub. wyborskiej nie jest wcale nowa. Poruszona została już przed kilku laty w okresie gorączki „wyłączenia“, na który przypada również poruszenie na-

nowo, tym razem już przy pomocy całego skomplikowanego aparatu rządowego. Sprawy wyłączenia Chelmszczyzny. Zasluga poruszenia obu tych „wyłączeń“ przypada oczywiście głównie nacjonalistom, choć w sprawie wyłączenia gub. wyborskiej gorliwie „pracowali“ także październikowcy. Organ ich *Golos Moskwy*, przedsięwziął nawet wówczas ankietę w tej sprawie, w celu przygotowania opinii publicznej. Minister skarbu, Kokowcew, zwrócił uwagę na trudności wyłączenia gub. wyborskiej już nie natury prawnopństwowej, ale finansowej.

Następstwem tego było, że sprawa wyłączenia gub. wyborskiej na razie ucichła. Ogłoszenie obecnie projektu wyłączenia dwu tylko parafij gub. wyborskiej dowodzi, że projektu nie zaniechano i że nad nim w ciichości pracowano dalej, że jednak prawdopodobnie liczone się ze względami, przytoczonymi przed trzema laty przez ministra skarbu. Względy owe przy wyłączeniu dwu parafij nie odgrywają prawdopodobnie roli, skoro zdecydowano się na wyłączenie.

Z ogłoszonych w organie ministra spraw wewnętrznych, *Rossii*, motywów projektu okazuje się, że są one takie same, jakie w swoim czasie przytaczano dla uzasadnienia konieczności wyłączenia całej gubernii wyborskiej. Największy nacisk rządkładzie na motywy natury strategicznej.

„Ochrona wojskowa stolicy państwa — pisze *Lossija* — od strony morza i lądu prowadzona była dotychczas na dwu terytoryach i w różnych zarządach, co nie mogło nie szkodzić skuteczności tej ochrony“.

Riecz natomiast w artykule omawiającym projekt, twierdzi i udowadnia, że motyw ten jest zgoła nieuzasadniony. „Czyż władze finlandzkie — pisze — przeszkadzały ministerstwu wojny i marynarki rozmieszczać wojska i wznosić fortyfikacje, gdzie i jak się im podobało? Prawda — z kraju przyjacielskiego, jakim była Finlandya, zrobiliśmy kraj nieprzyjacielski, i to jest nowy motyw strategiczny. Walczyć jednak z nieprzyjacielną Finlandyi, która istotnie stać się może niebezpieczną dla Rosyi, nie można gwałtem, jeno starą metodą cesarza Aleksandra I.“

Dziennik stwierdza w końcu artykułu swego, utrzymanego w tonie pełnym godności i spokoju, że nowy projekt rządowy sprzeczny jest z wysoko u Finlandczyków wyrobionem poczuciem prawa i jeszcze bardziej zaostriży i tak już zaognione stosunki rossyjsko-finlandzkie.

I f n i.

Tuż przed wznowieniem berlińskiej „konwersacji“ zaszła nowa komplikacja w sprawie marokkańskiej. Na pierwszy plan z pośród aktorów, odgrywających w niej rolę, wysuwa się znowu Hiszpania, zapowiadając, że zajmie port Ifni, aby krętaństwu maghzenu położyć raz koniec i zastrzegając się solennie przeciw temu, jakoby chciała wynieść korzyść ze sporu francusko-niemieckiego. Wedle prasy madryckiej, nie powinno to być żadną dla Francyi niespodzianką, już bowiem w układzie z r. 1904 zastrzegła sobie Hiszpania zajęcie portu Ifni.

Tej sprawie też niezawodnie poświęconą była rozmowa, jaką dnia 3 b. m. miał paryski ambasador Hiszpanii Perez Caballero z ministrem spraw zagranicznych de Selves.

Wedle doniesień z Madrytu, zajmie Hiszpania port Ifni dopiero w październiku r. b., obecnie bowiem z powodu ciągłych burz u wybrzeży Atlantyku wyładowanie wojsk przedstawiałoby znaczne trudności.

Wyjaśnienia rządu madryckiego nie zdolały na razie uspokoić wzburzonej opinii we Francyi. Niektóre z pism paryskich wprost domagają się zerwania traktatu z r. 1904, by Francya miała wolne wobec Hiszpanii ręce.

Temps pisze: To, co do formy wprost nieoprawne obsadzenie punktu, który sama Hiszpania uważa za bezwartościowy, da się wytłumaczyć jedynie jej zawiścią wobec Francyi. Ale pokaże się niebawem, czy dobrze na tem wyjdą pp. politycy z Madrytu.

Port Ifni w istocie małą tylko przedstawiać może wartość zarówno dla komunikacji handlowej, jak ze względów strategicznych. Znajduje się on na zachodnim wybrzeżu Marokka, u ujścia rzeki Wadi Ifni, na południe od Agadiru. Wobec nieosłoniętego położenia, a panujących tak często burz, tygodniami przystęp do portu jest niemożliwy.

Hiszpania powziawszy zamiar obsadzenia tego portu, powołała się na traktat zawarty z Marokkiem przed więcej niż pół wiekiem. Było to mianowicie w r. 1860. Pomiedzy Hiszpanią a Marokkiem stanęło porozumienie, oddające część południowych okolic kraju pod wpływ Hiszpanii. Ugoda przyznała ponadto Hiszpanii prawo usadowienia się w dowolnym punkcie tej okolicy przed poprzeczeniem jednakowoz osiągnięciem zezwolenia sułtana.

Francya jednakowoz nie bez słuszności wytyka, że Hiszpania, jakkolwiek przez lat

70)

SYRENA.

(Pierre Dax. *L'orpheline d'Auteuil*).

Część druga.

III.

Pauletka.

(Ciąg dalszy).

— Bardzo pani dziękuję. A co mam do roboty po obszcyciu tych kołnierzy? Jest to zajęcie najwyższe na godzinę.

— Na godzinę?... Myślałam, że zabierze pani cały ranek.

— Boże drogi!... Trzy godziny na taką drobnostkę?...

— Może pani hrabina wróci tymczasem do domu. Nie zawsze wraca o jednej porze. Z jednego poddasza biegnie na drugie i często bywa zatrzymana dłużej, niż to przewidziiała.

— Pani hrabina zajmuje się dobrymi uczynkami?

— Pani hrabina jest świętą kobietą. Na tem tylko spędza życie.

— Jest dobra?

— Och! bardzo dobrą!

— Wydaje się jakby pani bardzo była do niej przywiązana, pani Serafino?

— Miałam czas się przywiązać — westchnęła zająca kobieta. — Od pięćdziesięciu lat jestem w tym domu... Proszę, oto są stanki, panno Pauletko.

— Czy trzeba obszyć także rękawy?

— Tak, kołnierz i rękawy.

Pauletka zabrała się do roboty. Wiedziiała już, gdzie ma szukać wszystkich przyrządów i dodatków do szycia, w dobrze zaopatrzonych szufladach.

— Niechże pani nie bardzo się nudzi. Wróć tu niedługo.

Pauletka się uśmiechnęła.

— Nigdy w życiu mi się to jeszcze nie zdarzyło.

— Tem lepiej. To znaczy, że ma pani dobrą naturę. Tak, pani wygląda na szczęśliwą w swoim małym mieszkanku, razem z ojcem.

— Jesteśmy rzezczywiście szczęśliwi. Niczego nam nie brakuje. Trzeba dodać — dorzuciła z wdzięcznym uśmiechem, w którym ukazały się dwa rzędy białych ząbków jak perły — że nie jesteśmy wymagający. Małem się zadowolamy.

— Tacy właśnie są prawdziwie szczęśliwi — rzekła Serafina z głębokim westchnieniem.

Pauletka nałożyła napastrzek, nawlekła igłę i pod jej paluszkami muszlin zaczął się zgrabnie układać.

Pozostawszy samą. Pauletka spojrziała wokoło. Pokój był taki sam, jak przedtem, gdy go pierwaj widziiała. Nic w nim się nie zmieniło.

Pauletka nie zauważyła drzwi ukrytych w boazerji, które zresztą były zrobione zupełnie na ten sam model, co szafy na bieliznę, i tak samo wpuszczone w ścianę.

Te drzwi istniały, chociaż nigdy ich nie otwierano.

Przez nie można było się dostać do sieni pierwszego piętra. Grubość murów tworzyła tam jakby schronisko w ścianie, pomiedzy drewnianymi drzwiami z garderoby i drugimi drzwiami, wybitymi materacem a z drugiej strony tapetem podobnym do tego, jakim sien była wyklejona. Oboje drzwi — zawsze zamknięte — ułatwiały komunikację pomiedzy garderobą i prywatnymi apartamentami pałacu.

Pauletka krajała, przymierzała, szyła, a wyobraźnia jej pracowała.

Co za szkoda, że ten pokój znajdował się po przeciwnej stronie od tej, gdzie te panie się przechadzały! Pauletka była bardzo ciekawa i chciałaby się przekonać, czy te panie były takie, jak je sobie wyobrażała.

Pani de Nieudan była tą, do której czuła najmniej pociągu, lecz chciałaby poznać hrabinę. Pragnęłaby także zobaczyć młodą panienkę, dla której pracowała.

Pragnienie nie do urzeczywistnienia, bo przecież Serafina powiedziiała, że te panie nigdy tu nie przychodziły.

„A przecież, powtarzała sobie Pauletka, nie wyrzekając się swojej myśli, jeżeli są rzeczy, które można zrobić na pamięć, by-

wają inne, które wymagają wypróbowania. Nie będę nigdy mogła zrobić porządnej poprawki w stanku, czy w spódnicy, nie widząc jej na osobie. Zresztą, tak będzie, jak te panie zecheą. Pewnie wołałyby z dziećmi raz próbować przed krawcem, niż jeden raz przy mnie? Wielkie panie wszystkie są takie! Nie będę miała zresztą zawróconej głowy ich wymysłami!“ — dodała wesoło.

Z ust uśmiechniętych o mało co nie wymknęła się wesoła nuta piosenki.

Pauletka się powstrzymała.

To mogło się niepodobać.

Chociaż garderoba znajdowała się daleko od apartamentów, nie można sobie pozwolić na taki wybrzyk.

Później, za kilka miesięcy, gdy ustalił się w tym domu, zobaczy czy będzie wypadało rozweselić sobie czasami swoją samotność jaką piosenką.

IV.

Hrabina i robotnica.

Jedno ze spotkań, które Pauletka uważała jako nie do urzeczywistnienia, nastąpiło jeszcze tego poranku.

Wysiadając z powozu, hrabina d'Antignac nastąpiła na suknię i falbana, która u spodu sukni dopełnia starannej tualety, zwana przez krawcowe „balayeuse“, na pół się oderwała, a ciężar ciała wyrwał kilka faldów sukni u paska.

— Patrzaj, Serafino, wracam obdarta — rzekła hrabina. — Czy młoda dziewczyna z ulicy Mozarta przyszła?

— Tak, pani hrabino, ściśle o wyznaczonej godzinie.

— Zrobiłaby mi przysługę, gdyby mi poprawiła tę spódnicę dziś jeszcze, jeżeli to możliwe. Najlepiej ją lubię na moje ranne wycieczki.

— Idę za panią hrabiną do jej pokoju i natychmiast zaniosę suknię pannie Pauletce.

— Ta młoda dsiewczyna nazywa się Pauletka?

— Tak, pani hrabino.

— Żadne imię. Czy osoba mu odpowiada?

— Całkowicie.

Dwie kobiety przeszły przez olbrzymią halę i weszły na schody.

— Och! Serafino, ileż to nędzy widziałam dziś rano! Załuję, że jestem tak stara. Zdaje mi się, że gdybym miała lat dwadzieścia, szybciej bym chodziła i więcej biedzie ulżyć bym mogła!

— A przecież pani hrabina nie spoczywa. Właśnie wczoraj sobie myślałam, że pani hrabina oddawna już nie pozostała w domu przez cały ranek.

— Dopóki będę mogła, nie przestanę chodzić. Jestem zazdrosna, Serafino o to, co czynię. Miałabym żal do każdej kobiety, która by mi w drogę wchodziła w dopomaganiu nieszczęśliwym. Wszłam dziś do jednej nory, gdzie widziałam bardzo smutne rzeczy.

— Czy pani hrabina chodzi tam, gdzie wie na pewno, że jej obecność potrzebna?

— Straciłabym za wiele czasu, gdybym pytała tych, lub owych, zresztą bardzo często niedokładnie powiadomionych.

— Pani hrabina mi daruje, ale powinna by być ostrożniejsza... Może się pani hrabinie w końcu coś złego przytrafić.

— Umrzeć, spełniając obowiązek, jest uwienieniem dzieła.

— Lepiejby było, żeby pani hrabina się tak nie narażała. Można spotkać jakie bydlę w ludzkim ciele, narażać się... Są rzeczy, które wstrząsają, a pani hrabina nie jest przyzwyczajona. Nie mówiąc już, że musi to być ładny światek!...

Wyraz pełen melancholii przesunął się po twarzy kobiety z białymi włosami.

— Dobra moja Serafino! złe czyny zdarrzają się tak samo wśród sfer niższych, jak wyższych. Nieraz bywałam chrzestną matką na tych poddaszach, które ciebie przerażają. Nie raz sprowadzałam ludzi z piątego i szóstego piętra, aby ich zaprowadzić do merostwa i do kościoła, nie mówiąc o tem nikomu. I wiozłam ich moim powozem!

— Ach! tego już zanadto! zanadto! Nadużywają panią hrabinę!

— Wcale nie, gdyż sama ich zapraszałam.

(Ciąg dalszy nastąpi).

50 nie przywiązywała do owego traktatu żadnej wagi i nie myślała ciągnąć zeń korzyści, nagle teraz przypomniała sobie o nim. Przypominając przytem w Paryżu Hiszpanii, że skoro zamysła usadzić się w Marokku, to powinna przedtem dopełnić zobowiązań, jakie ma wobec tego kraju. Obsadzenie Ifni uważane jest tam za akt samowoli, choćby już dla tego, że rząd marokański w drodze oficjalnej wcale nie został powiadomiony o tym zamiarze.

KRONIKA.

Lwów, 5 września.

— **Kalendarz.**

Środa (6 września):

Zacharyasza. — Drogowita. — Łuppa Muez. Wschód słońca o godzinie 4:48 rano, zachód słońca o godzinie 6:58 po południu.

— **J.E. dr. Tchorznicki** Prezydent sądu krajowego wyższego powrócił do Lwowa i objął urządowanie.

— **Wiceprezydent krajowej dyrekcji skarbu**, dr. Stanisław Szlachetkowski powrócił z urlopu i objął urządowanie.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie we czwartek, dnia 7 b. m., o godzinie 6 wieczorem, w sali ratuszowej.

— **Wydział Izby adwokatów** we Lwowie zawiadamia, że ma do rozdania odsetki z fundacji s. p. Marcelgo Madejskiego w kwocie 200 koron dla biednych wdów lub sierot po adwokatach. Podania należy wnieść do wydziału Izby adwokackiej najdalej do 15 września b. r.

— **Z Towarzystwa historycznego** donoszą nam, że II. zeszyt *Kwartalnika historycznego* wyjdzie w najbliższych dniach po ukończeniu strajku introligatorskiego.

— **W sprawie życiorysu ks. Leona Sapiehy.** Przystępując do wydania wspomnień i życiorysu ks. Marszałka Leona Sapiehy, proszę wszystkich właścicieli pism i dokumentów, jakoteż wiadomości, odnoszących się do jego publicznej działalności o taskawce nadsyłać im ich pod adresem: dr. Bronisław Pawłowski — Lwów Biblioteka Uniwersytetu.

— **Dr. Borzęcki Władysław**, lekarz sądowy, powrócił z zagranicy.

— **Z jarmarku krajowego.** Zamknięcie jarmarku wyrobów krajowych trwającego od czerwca b. r. nastąpi w połowie września. Pawilon jarmarku otwarty codziennie do godziny 8 wieczór w niedzielę i święta do godziny 9-tej. Liczne okazy przemysłu powiększyły w tych dniach kilka firm.

— **Wieczór świętojański jarmarku** odbędzie się w środę 6 września b. r. ze zwykłym programem, w który wchodzi ognie sztuczne, orkiestra, noc wenecka i t. d. Wstęp 20 hal. Dzieci płacą połowę.

— **Nowa wygrana za »Przewodnik«.** Wczoraj kupił na jarmarku krajowym p. Bolesław Pape, rewident Wydziału krajowego egzemplarz „Przewodnika“ w którym znalazł numer 2000. Szczęśliwy nabywca otrzymał jako dar Komitetu Jarmarku na pamiątkę zarekawek i boa kupione u firmy Braci Wrońskich oraz „pamiątkę grunwaldzką“ nabytą u firmy p. Terakowskiego z Krakowa. Obecnie są do wygrania przedmioty na nr. 1000 i 3000.

— **Biura nowo utworzonego c. k. Inspektoratu przemysłowego** w Przemysłu, mieszczą się w domu przy ulicy Barskiej, l. 4.

— **Egzaminowane słuchaczki Uniwersytetu** lub kończące studia, a poszukujące zajęć w zakładach naukowych, biurach i t. p., zechcą się zgłosić do nowo utworzonej „Komisji zajęć dla ukończonych słuchaczek Uniwersytetu“, urzędującej (bezpłatnie) przy ulicy Bema l. 8 u kol. H. Flekówny między 3—4 po południu.

Komisja uprasza zarazem zakłady naukowe, inne instytucje lub osoby prywatne, poszukujące kwalifikowanych sił żeńskich o zgłoszenia pod wyżej wymienionym adresem.

— **Drężyna w mieście.** Z każdym niemal dniem wznoszą ceny najgłówniejszych produktów spożywczych, stwarzając wprost rozpaczliwą sytuację dla ludności mniej zamożnej, a tembardziej dla ludzi biednych, liczących się z każdym groszem. Za funt mięsa cielęcego płaci się 1 koronę 30 halerczy, za wieprzowe 1 kor. 28 hal., za wołowe przeszło koronę. Funt masła kosztuje 1 koronę 68 hal., deserowe zaś blisko 2 korony, jaje po 8 hal., drogie są też ziemniaki i jarzyny. Na narzekania gospodyń odpowiadają rzeźnicy, że byłoby bardzo drogie, a w dodatku nie można go się dokupić z powodu panujących ciężkich chorób.

— **VII. Krajowy Zjazd Ligi pomocy przemysłowej** odbędzie się, jak wiadomo, w dniach 8, 9 i 10 września b. r. Podczas Mszy św. i uroczystości poświęcenia nowego gmachu Ligi, śpiewać będzie Towarzystwo śpiewackie „Hejnał“. Wstęp na obydwie uroczystości, tylko za okazaniem zaproszenia, które wydaje

do 7 b. m., włącznie biuro Zjazdu, mieszczące się w Biurze Ligi pomocy przemysłowej ul. Pańska 11, II. p.

— **Otwarcie nowego sądu.** W dniu 2 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie gmachu nowo kreowanego sądu powiatowego w Podkameniu. W uroczystości oprócz naczelników powiatowych, władz rządowych i autonomicznych wzięło udział okoliczne obywatelstwo, oraz ludność miejscowa.

Po odbytem solennym nabożeństwie w kościele OO. Dominikanów, oraz wygłoszeniu przez przeora okolicznościowego kazania, dokonali księża obu obrządków uroczystego poświęcenia gmachu, poczem do zebranych przemówił naczelnik nowo kreowanego sądu sędzia Drobkiewicz. Mowę swą zakończył trzykrotnym okrzykiem na cześć Najjaśniejszego Pana, który zebrani z zapalem powtórzyli, następnie imieniem Rady gminnej podziękował dr. Ustrzycki wszystkim władzom i osobom, które przyczyniły się do kreowania tych urzędów — a tem samem do podniesienia się miasteczka Podkamenia.

Uroczystość zakończył obiad wydany dla uczestników przez Konwent OO. Dominikanów.

— **Kurs robót artystycznych** Maryi Dudrewiczowej przy ulicy Żybkiewicza 5 (pierwsze piętro) otwarte od 1 września do czerwca. Lekeye codziennie po południu od 3 — 7.

Celem kursu jest wyrób firanek, kap na łóżka i narzutów na poduszki. Wpisowe 1 kor.

Panie z kursu, któreby chciały roboty swoje zbywać, mogą je oddawać do sklepu „Ligi Pomocy przemysłowej“ (ul. Pańska l. 11).

△ **Znaleziono: 10 planów;** zeszyt kaligraficzny i świadectwo na imię W. Maczugańskiej; dwie książki Kasy oszczędności nr. 168.688 i nr. 351, pierwsza na kwotę 100 kor., druga na 696 kor.

△ **Operator kieszonkowy.** Wczoraj w Luna parku jakiś sprytny „operator kieszonkowy“ wyciągnął p. Todschindlerowi, dyrektorowi drukarni związkowej, pulares z 51 kor. w chwili, kiedy p. T. stał w łoku przy kasie.

△ **Eksplozja gazu.** W restauracji Bohra przy ulicy Kazimierzowskiej eksplodował wczoraj z nieznaną przyczyną gaz w lampach i spowodował pożar. Zawezwana straż pożarna szybko ugasiła ogień, który już zaczął obejmować sprzęty.

△ **Co się zostawia w dorożce.** Woznicy dorożek nr. 112 i 342 zgłosili się na inspekcję policyjną i złożyli rzeczy zostawione w ich dorożkach, mianowicie: torbę z garderobą, wiktuały, futerał z pękiem lasek i parasole.

△ **Czworożni dezertery.** W Gródku Jagiellońskim zbiegły ze stajen wojska tam zaogupowanego dwa konie. Władze wojskowe proszą o przyzymanie ich.

△ **W wozach kolei elektr.** znaleziono: Parasolkę, 2 modlitewniki, torbę z różnymi przedmiotami, kapelusz dla dziecka, pakiet wewnątrz książki i bielizna, latarkę, spodnie, papierosy. Do podjęcia w zakładzie elektrycznym pugilares z drobną kwotą.

△ **Apetyt na broń.** Notowany złodziej Wiktor Würth podpatrzył jak pewien obywatel z prowincji kupił 100 naboju do strzelby i rewolwer z nabojami. Po wyjściu ze sklepu obywatela, Würth tak sprytnie „zawinał się“ koło niego, że ukradł mu pakunek z bronią i nabojami. Aresztowano go jednak wkrótce i odstawiono do aresztów policyjnych.

△ **Strzały na ulicy.** W ulicy Pod Dębem wywołał wczoraj wieczorem wielką panikę niejaki Władysław Koziański z Kleparowa. Wszczął on najpierw kłótnię z jakimś znajomym, a następnie zaczął na ślepo strzelać z rewolweru. Na szczęście nikogo nie zranił. Awanturka aresztowana, nie znaleziono już jednak przy nim rewolweru.

△ **Gdzie się dwu bije,** tam trzeci oberwie — mógł sobie dziś rano powiedzieć zarobnik Michał Kopacz, który chce pogodzić bijących się w ul. Łyczakowskiej jakichś pijaków, został przez nich tak silnie poturbowany, że musiał się potem udać po pomoc do szpitala.

Ci zaś, którzy się początkowo bili, a potem solidarnie bili Kopacza, zniknęli, na widok policyjanta w jednej z bocznych uliczek.

△ **Groźny pożar** wszczął się dziś rano, o godzinie 9, w składzie szkła i porcelany, przy ul. Karola Ludwika 31, mieszczącym się w podwórzu. Ogień, zapuszczony zapewne przez jakiegoś nieostrożnego robotnika, wybuchł wśród pak i słomy z wielką gwałtownością. Ugasiła go straż pożarna. Szkoda wynosi kilka tysięcy koron.

△ **Kronika policyjna.** Zarobnikowi Jędrzejowi Winiarskiemu przy ul. Niemcewicza 5 skradziono książeczkę Galic. Kasy Oszczędności na 400 kor.

Radea Feliks Orzelski, ul. Gołębia l. 10, doniósł wczoraj policyi, że służąca jego, Anna Słonczyńska, odszedłszy ze służby, zabrała z kufra jego żony bluzki: koronkową, czarną, 2 kremowe i parę pantofli wartości 52 kor.

W szynku Rothenberga, przy ul. Sykstuskiej, skradł ktoś najstarsi stolarskiemu Karolowi Bamboli pugilares z 400 kor.

Mieszkanie woznego Banku hipotecznego, Maksza Barabasza przy pl. Halickim 15, otwo-

rzył sobie wczoraj jakiś złodziej i skradł 30 kor. gotówką i nikłowy zegarek wartości 30 koron.

△ **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie: Stolba Antonina, żona krawca, Fornelski Bolesław, syn nauczyciela szkół miejskich, Raczynska Tekla, bez zajęcia, Tychowicz Innocent, zakonnica SS. Sakramentek, Szustkiewicz Teodor, szwec, Bendor Fryderyk, uczeń szkoły wydziałowej, Kerschka Katarzyna, żona portyera rzeźni miejskiej, Głazowska Helena, krawczyni, Łysko Wasył, rolnik, Wilgosz Paweł, robotnik, Łysiak Jacek, zarobnik, Wróblewska T.

— **Sekeya zwłok i badania bakteriologiczne** treści jelit Julii Stróżeckiej, która d. 17 z. m. zmarła w Krakowie wśród objawów, mogących wzbudzić podejrzenie cholery, wykluzyły stanowczo to podejrzenie, a stwierdziły natomiast, że Stróżecka zmarła na ostry niezbyt kiszek.

— **W kościele na Kahlenbergu** odbędzie się dnia 8, a w razie niepogody 17 b. m. uroczyste nabożeństwo na pamiątkę odsieczy Wiednia przez króla Jana III. O godz. 8:30 odpawi Mszę św. Nuncyusz Apostolski, kazanie o godz. 10:30 wygłosi O. Witkowski. Msza św. o godz. 11 Błogosławieństwo o godz. 5 po południu.

Termin konkursowy na wewnętrzną dekorację kaplicy króla Sobieskiego na Kahlenbergu przedłużono do 30 listopada.

— **Tajemnicze uprowadzenie.** Telegram z Marienbadu donosi: Sensację wzbudza tutaj zniknięcie kuracyuszki, Maryi Benary z Rumunii. P. Marya Benary, odznaczająca się nadzwyczajną urodą, zniknęła bez śladu. Przedwczoraj przyszedł do mieszkania jej list, donoszący, że p. Benary znajduje się w okolicy Marienbadu, ale to doniesienie uważane jest za mistyfikację, pochodzącą od pewnej dziewczyny, która równocześnie zniknęła. Policja ma podejrzenie, że p. Maryę Benary uprowadzili handlarze żywego towaru właśnie przy pomocy owej dziewczyny.

— **Pożar lasu.** Z Gorzewa, nad Wartą, donoszą: Pożar lasu w Königswalde i Reitzenstein zniszczył dotąd 8—10 morgów drzewostanu, dwie leśniczówki, młyn i kilka innych budynków. Szkoda wynosi przeszło 3 miliony marek. Wojsko bierze udział w akcji ratunkowej.

— **Skarb żebrażki.** W tyrolskiej miejscowości St. Johann im Pongau umarła 78-letnia wdowa po zamiatacz ulic, Marya Eckerowa, która od długiego szeregu lat żyła z jałmużny. Po śmierci jej syn darował siennej matki sąsiadów. — Przy wyrzucaniu słomy z siennej znalazł ów sąsiad stary pugilares z kwotą 2200 koron. Uczciwy znalazca zwrócił pieniądze natychmiast synowi.

— **Wydalenie dziennikarza.** Z Tryestu donoszą: Włoski dziennikarz Vacera, korespondent dziennika socjalistycznego „Avanti“ otrzymał nakaz opuszczenia Tryestu w ciągu 24 godzin. Za interwencją posła Pittoniego przedłużono ten termin na dwa tygodnie.

— **Cholera.** Z Budapesztu donoszą: Muzyk Karol Reisner, który zachorował wśród objawów podejrzanym o cholere, zmarł w szpitalu zakaźnym. Badania bakteriologiczne stwierdziły cholere.

Na jednym z holowników zachorował na cholere strażnik Riedler.

— **Pożar.** W Mezö-Hegyess na Węgrzech pożar zniszczył wielką fabrykę do przerobu konopi. Szkoda wynosi 250.000 kor.

— **Znowu morderczy zamach** w celach zagarnięcia majątku zdarzył się nie Litwie. Wielkie dobra Ostaszyn w powiecie nowogrodzkim należą do Ryszarda Czeczotta, człowieka o znacznej fortunie, znanego w szerokiej okolicy. Mniej więcej przed czterema laty, Czeczott, będący jeszcze wówczas wdowcem, wydał swą jedyną córkę za mąż za lekarza Cezarego Mikuckiego, pochodzącego z gubernii kowieńskiej. Wydając córkę za mąż, Czeczott przyrzekł dać zięciowi przyzwoity posag, lecz nie bardzo się spieszył ze spełnieniem obietnicy. W tym czasie do jednego z majątków sąsiednich przyjechała pewna młoda osoba w charakterze gościa. Osoba ta spodobała się Czeczottowi, zajął się nią, zaczął konkurować, a wreszcie ożenił się z nią. Fakt ten, prawdopodobnie wywołał u Mikuckiego ogromny niepokój. Zaczął oburzać się, objawiać zdenerwowanie, mówił do otoczenia o posagu itd. Stosunki Czeczotta z Mikuckim ostatecznie zostały nadwyrężone. Z początku wynikły między nimi nieporozumienia, a w końcu nastąpiło zupełne zerwanie. W rezultacie Czeczott oświadczył kategorycznie, że cały swój majątek zapisze nie córce, ale żonie.

Na wiosnę r. b. w Ostaszynie wykryto przygotowania do zamachu na życie Czeczotta. Usiłowano go otruć. W potrawie, podanej Czeczottowi na obiad, znajdowała się jakaś silna trucizna. Państwo Czeczottowie zauważyli to w miarę i dla przekonania się dali kawałek tego mięsa psu, który po zjedzeniu zdechł. Doniesiono o tem władzy.

Drogą śledztwa ustalono, że otrucia obojga Czeczottów chcieli dokonać trzej oficyaliści folwarczni. Wszystkich aresztowano. Podczas badania zeznali, że podkupiła ich jakaś nieznajoma kobieta, która zkadś przyjechała i za-

proponowała im, aby za 1000 rubli wyspali do mięsa, podawanego na obiad, proszek, który im doręczyła. Rozpoczęto usilne poszukiwania owej nieznajomej. Pomogły do wykrycia zbrodni pogłoski o współudziale w tej sprawie zięcia Czeczotta, dr. Mikuckiego, zamieszkałego w pobliskim miasteczku, Lubezy. Przekonano się, że Mikucki ma siostrę w gubernii kowieńskiej. Świderdzono, że owa kobieta jest akuszerką w m. Telszach. Aresztowano ją i przywieziono do Nowogródka. Tutaj oficyaliści dominium Ostaszyn poznali w niej właśnie tę samą kobietę, która proponowała im otrucie Czeczotta.

Mikuckiego aresztowano w Lubezy.

Kronika zagraniczna.

* **Międzynarodowa konferencja** przeciw pojedynkom. W roku przyszłym odbędzie się w Monachium międzynarodowa konferencja przeciw pojedynkom, w której wezmą udział reprezentanci wszystkich europejskich lig antypojedynkowych. Prace przygotowawcze załatwia biuro centralne w Budapeszcie. Konferencja odbędzie się w czerwcu 1912. Ks. Alfons Burbon będzie honorowym przewodniczącym konferencji.

* **Eksplozja.** Z Kilonii donoszą: Wzatoce Wiek wczoraj t. j. w niedzielę w południe na jednym z torpedowców wydarzyła się eksplozja płynnych substancji wybuchowych, przyczem 3 osoby zostały ciężko zranione, a dwie lekko.

* **Pożar lasów.** Z Hirschbergu donoszą: W lasach hr. Czernina wybuchł pożar, który szybko się rozszerza.

* **Ofiary awiatyki.** Porucznik 8 p. kirasyerów Grailly spadł z aeroplanem koło Rigny-la-Nonneuse. Aeroplan stanął w płomieniach. Zwłoki Grailly'ego spaliły się na węgiel.

Kapitan Camine spadł w ciągu lotu na aeroplanie w Wersalu do Toul z wysokości 200 metrów i zabił się na miejscu.

Lotnik Trisbyl, Irlandczyk, spadł wczoraj z wysokości 200 metrów i dostał się pod motor. Został tak ciężko okaleczony, że po upływie godziny zmarł.

* **Wypadek podczas ćwiczeń.** Z Batawii donoszą, że na pokładzie okrętu wojennego „Książę Henryk“, skutkiem nieszcześliwego wypadku podczas ćwiczeń w strzelaniu siedmiu żołnierzy zginęło, pięciu odniosło ciężkie, a siedmiu lekkie rany.

* **Aresztowanie sprytnego złodzieja.** Z Berlina donoszą: Przytrzymał tutaj mechanik Derming, który kręcił się po rozmaitych ministerstwach, a także w gmachu kanclerza państwa i pod pozorem, że ma dokonać naprawy rur wodociągowych lub gazowych, kradł co mu rękę wpadło. Skradzione przedmioty przedstawiają ogólną wartość 30 tysięcy marek.

* **Napad na szansonistkę.** W Petersburgu szansonistka Jabłońska została napadnięta przez swego męża w chwili, kiedy opuszczała teatr. Mąż wybił jej kawałkiem szlifowanego szkła prawe oko. Odwieziono ją do szpitala, gdzie z powodu utraty oka dostała pomieszania zmysłów. Mąż, którego aresztowano, został przed kilku laty administracyjnie wydany i wrócił bez zezwolenia policyi, aby, jak zeznał, zemścić się na żonie, która prowadziła nadzwyczaj swobodne życie.

* **Na trędowatych.** Zmarła w Rydze Kokorewowa zapisała 165 tysięcy rubli na leczenie trędowatych. Trąd w niektórych okolicach Rossyi, jak wiadomo, wyrządza wśród ludności ogromne spustoszenia.

* **Symulowana kradzież obrazu.** Sprawa kradzieży „Giocondy“ wywołała w Kopenhadze figiel następujący:

Ażeby udowodnić, że galeria obrazów w muzeum narodowym w Kopenhadze nie jest należycie strzeżona, udał się współpracownik kopenhaskiej gazety „Riget“, nazwiskiem Helson, do muzeum i zabrał w biały dzień, podczas zwiedzania muzeum przez publiczność, stary holenderski obraz wielkości metra kwadratowego. Potem wyszedł bez przeszkód z muzeum. Gdy wrócił do redakcji, zatelefonował stamtąd do redakcji muzeum, że doszły redakcję „Riget“ pogłoski, jakoby ukradziono cenny obraz z galerii. Dyrekcja muzeum podziękowała za zawiadomienie i oświadczyła, że poczyni natychmiast poszukiwania. Gdy po godzinie z redakcji „Riget“ zapytano, czy obraz się odnalazł, odpowiedział zarząd muzeum, że jest to mistyfikacja, że żadnego obrazu nie brakuje. Wówczas redakcja odesłała obraz z powrotem do galerii.

* **Napad bandycki.** Na stacji Podgorenko, na linii kolejowej Riazan-Ural napadnięto w pociągu pocztowym na kasyera kolejowego i zrabowano mu paczkę, zawierającą 100.000 rubli w papierach i 1100 rubli w metalu.

* **Katastrofa na rzece Maumee** w Hiszpanii. Na rzece Maumee parowiec przejechał łódź, w której było 7 urzędników miejskich. Wszyscy utonęli.

* Pożar. W wielkim składzie przy ul. Morissona w Glasgowie wybuchł pożar, który zniszczył cały sklep. Szkoda wynosi 100.000 funtów szterlingów.

Drugi pożar wybuchł w dzielnicy Treumgate i zniszczył wielki kompleks domów. Podczas akcji ratunkowej czterech strażaków odniosło rany.

* Święte Kolegium. Śmierć arcybiskupa wiedeńskiego, kardynała Gruschy, dziekana świętego Kolegium, zmniejszyła znów i tak już szczupłą liczbę kardynałów. I w ósmą rocznicę wyniesienia na stolicę apostołską Piusa X. nie bez interesu może będzie zanotować zmiany, jakie od lat ośmiu zaszły w Radzie papieskiej, gdzie śmierć szerokie poczyniła próżnię.

Śmierć pralata wiedeńskiego zredukowała szesćdziesiąciu dwóch kardynałów, którzy brali udział w ostatnim conclave, w r. 1903, do trzydziestu dwóch. Święte Kolegium liczyło w owym czasie nawet szesćdziesiąciu czterech członków, dwóch jednak z różnych powodów nie mogło przybyć do Rzymu. Obecnie żyjący kardynałowie są przeważnie wieku podeszłego; świadczy o tem następująca lista:

Najmłodszymi purpuratami są: Merry del Val, liczący zaledwo 46 lat i arcybiskup praski Skrbensky, 48 lat. Po nich idzie pięciu kardynałów, którzy przekroczyli pięćdziesiątkę: Maffi 53 lat, Lualdi w tym samym wieku, Vives y Tuto 57 lat, De Lei i Lorenzelli liczą po 58. Szereg szesćdziesięcioletnich otwiera kardynał Mercier, metropolita belgijski, który liczy lat okrągło 60; po nim następują kardynałowie Richelmy, Ferrari, Arcoverry, z których każdy ma lat 61; kardynałowie Andrieu i Cavallari po 62 lat; Martinelli 63, Ferrata 64, Nava di Bontifi 65, Cagiano de Azevedo 66 lat, Della Volpe i Rinaldi po 67 lat, Rampola i Respihi po 68 lat, Lucon, Puzyna, Gaspari i Bacilieri po 69 lat.

Najmłodszym z pośród tych, którzy przekroczyli siedemdziesiątkę, jest kardynał Casseta, urodził się bowiem 12 sierpnia 1841, podczas gdy kardynał Netto, dawny patriarchy Lizbony, ujrzał światło dzienne 8 lutego tego samego roku. Takich, którzy liczą ponad lat siedemdziesiąt, jest zresztą najwięcej w Kolegium papieskim; kardynałowie Lougue i Fischer mają po 71 lat, Gennari 72, Boschi 73, Kopp 74, Vincenzo Vannutelli i Prisko po 75, Herrera y de la Iglesia i Aguirre y Garcia po 76, Serafino Vannutelli i Gottl po 77, Agliardi i Vaszary po 79 lat. Powyżej ośmdziesiąciu lat liczą kardynał Morau, arcybiskup w Sydney, w Australii 81, Coullier 82, Samessa, Oreglia di Santo-Stefano i di Pietro po 83, wreszcie Capeceatrat, arcybiskup w Kapui (stolica dawnej Kampanii), który dzięki temu, że liczy obecnie 87 lat, został dziekanem Świętego Kolegium.

W ciągu ośmiu lat swego pontyfikatu Pius X. cztery razy tylko zwoływał konsystorz w celu mianowania kardynałów; na pierwszym, 9 listopada 1903, zamianowano dwóch purpuratów, na drugim 19 grudnia 1905 czterech, na trzecim zaś 15 kwietnia i 16 grudnia 1907 wybrano jedenastu kardynałów. Od tego czasu nie obdarzono nikogo purpurą kardynalską, mimo, że wakuje w tej chwili dwadzieścia „kapeluszy“, a Święte Kolegium zostało zredukowane do czterdziestu ośmiu członków.

Italia zauważa, że w Kolegium papieskim niema ani jednego Dominikanina, ani Jezuity. Jest tylko jeden Karmelita: Gottl, jeden Augustyn: Martinelli, jeden Kapucyn: Vives y Tuto. Są dwaj Franciszkanie, żaden z nich jednak nie reprezentuje swojego zakonu; jeden z nich Netto, został mianowany kardynałem jako patriarchy Lizbony, drugi zaś Aguirre dy Garcia, jako prymas Hiszpanii i arcybiskup Toleda. Podobnie ma się rzecz z Vaszarym, który otrzymał purpurę kardynalską nie dlatego, że był opatem Benedyktynów, ale jako prymas węgierski.

* Liczba lekarzy w Niemczech, która w poprzednich latach nadzwyczaj wzrastała, poczęła się zmniejszać w ostatnim czasie tak, że obawy o nadprodukcję w zawodzie lekarskim cokolwiek się zmniejszyły. W r. 1910 liczone w Niemczech okrągło 32.450 lekarzy, 237 więcej, aniżeli w r. 1909. Ogólny przyrost liczby lekarzy w ostatnich pięciu latach wynosił okrągło 1500, t. j. o 60 pre. mniej, aniżeli w pięciolateciu 1900 do 1905 r., w którym przyrost wynosił 3750. Podział sił lekarskich był w r. 1910 znowu niekorzystny dla wsi. Bardzo znaczna stosunkowo liczba lekarzy osiedlała się w większych miastach, prawie cała reszta w średnich i mniejszych miasteczkach prowincjonalnych; na wsi zaś praktykuje tylko bardzo mały procent lekarzy. W całych Niemczech przypada jeden lekarz na 2000 mieszkańców. W większych miastach stosunek ten jest nieco odmienny; tam bowiem na 200 osób jest jeden, podczas gdy po wsiach zaledwie na 10 tysięcy mieszkańców przypada jeden lekarz. W Meklemburgii, Westfalii i Saksonii istnieją obwody wiejskie, w których jeden lekarz przypada na 8 do 12 tysięcy osób. Są nawet obwody — wprawdzie wyjątki — w których stosunek ten przedstawia się jeszcze niekorzystniej

* Na tropie „Giocondy“. W poszukiwaniu za sprawcą kradzieży „Giocondy“ wla-

dze policyjne trafiły na ślad, który uważają za poważniejszy i z wielką gorliwością usiłują go wyzyskać. Zamieszczane w ostatnich dniach w pismach ogłoszenia, wzywające sprawcę do zwrócenia „Giocondy“ za wynagrodzeniem, wywołały masę listów i zgłoszeń, będących jednak zwykłą mistyfikacją. Wśród nich jednak znajduje się zgłoszenie pewnej osoby, co do której policja ma powody do przypuszczenia, iż w kradzieży Mony Lizy czynny brała udział. Ze względu na pomyślny wynik śledztwa policja jednak rzecz całą utrzymuje w ścisłej tajemnicy.

W sobotę otrzymał wydawca *Illustration*, Baschet, list, w którym nie podpisany korespondent oświadcza, że chciałby się z nim porozumieć w sprawie wydania Mony Lizy za wyznaczoną przez Bascheta nagrodę. Co do miejsca spotkania anonim proponował, by wyznaczyć je zapomocą z góry umówionej inseratu w *Journalu*, którego treść jednocześnie podał. Ponieważ było już zapóźno, by tego samego dnia inserat w *Journalu* zamieścić, ogłosił Baschet list otwarty, w którym oświadcza, że uda się na każde naznaczone mu miejsce spotkania. Zdaje się, że idzie tu jednak znów o mistyfikację.

Sensacyjne pogłoski, krążące o „Giocondzie“, zyskały znowu nowy temat: Jeden z antykwaryuszy, zajmujący się orestaurowaniem starych obrazów, twierdzi, że obraz Mony Lizy, który zginął z Louvru, jest tylko kopią, a nie oryginałem. Kopię tę posiadał swego czasu jeden z antykwaryuszy w St. Etienne. Antykwaryusz ów poznał tę kopię po dwóch zielonych plamach, które sobie zapamiętał, nie chciał jednak wywołać zaniepokojenia swoim odkryciem.

¶ Obniżanie się łądów. Z tego, że na powierzchni ziemi dostaje się w postaci opadów atmosferycznych, woda prawie zupełnie czysta, jakoby dystylowana, odpływa zaś źródłami, rzekami i strumieniami woda zawsze, lubo w różnej ilości składniki stale zawierająca, wypada, że łądy muszą powoli obniżać się, że zatem i góry powoli ostatecznie tracą na wysokości. Zdanie to wypowiedział także i nasz słynny geolog, Staszic w swem dziele „O ziemiowództwie Karpat“ wydanem na początku ubiegłego stulecia. Ale jak wielkiem jest to obniżanie się łądów? Odpowiedzią na to pytanie dla Stanów Zjednoczonych zajął się urząd geologiczny w Waszyngtonie i obliczył, że do obniżenia się łądu o 25 milimetrów czyli 1⁴/₁₀₀ metra potrzeba średnio 730 do 760 lat, że to obniżenie się łądu jest bardzo powolne w Stanach położonych w pobliżu zatoki Hudsonskiej, bo do obniżenia się o wymienione 25 milimetrów potrzeba aż 3900 lat, gdy w dorzeczu rzek Colorado i Missisipi potrzeba do tego 440 lat. Średnio obniża się łąd Stanów Zjednoczonych równie zaledwie o ³³/₁₀₀₀ milimetra. Potrzeba przeto aż 3000 lat, by łąd Stanów Zjednoczonych obniżył się średnio o metr. Ponieważ podobne stosunki zachodzą niewątpliwie i w innych częściach świata, przeto niema obawy, by nasi potomkowie tak rychło stracili uroczę widoki górskie.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Wczorajszy występ p. Łuszczkiewiczówny w roli Psyche w baśni dramatycznej Żuławskiego raz jeszcze nas przekonał, że scenie naszej przybył talent naprawdę niezwykły. Artystka, która miała przed sobą niezrównaną Psyche-Solską, potrafiła przecieżyć dać kreację indywidualną, tu i ówdzie tylko przypominającą swoją poprzedniczkę.

Do najlepszych momentów wczorajszej gry zaliczyć się musi scena w klasztorze, zagrana z siłą i plastyką, która zadziwia w młodej artystce. Nie było tu rutyny i obycia się ze sceną, ale była ta bezpośredniość, odczucie i szczerłość, które są cechą tylko talentów niepoświadczonych.

Reszta scen była również bez zarzutu. To też publiczność przyjmowała artystkę serdecznie i owacyjnie, wywołując ją kilkakrotnie i darząc pięknymi kwiatami.

Zastępca.

Pamiętnik Kongresu Maryańskiego. Pierwszy Kongres Maryański, który odbył się we Lwowie w 1904 r., pozostawił dla wszystkich piękną pamiątkę, mianowicie trzymtomową „Pamiętkową Księgę Maryańską“. Zawiera ona pomiędzy innymi siedemdziesiąt wygłoszonych tam odczytów, które wielostronnie oświetlają wielkość Maryi w życiu wewnętrznym, w kulturze, w sztukach pięknych, w dziejach naszego narodu, w chwili obecnej i t. p.

W początkach przyszłego roku wyjdzie „Pamiętnik II. Polskiego Kongresu Maryańskiego“, który odbył się tydzień temu w Przemysłu. Pamiętnik ten uzupełni obraz Kongresu, którego nawet uczestnicy w pełnym blasku nie odnieśli, z powodu podziału narad na sekcje, i przedstawi całokształt ogromnej pracy, na Kongresie spełnionej. Księga ta będzie zarazem pierwszorzędnym źródłem do zaznajomie-

nia się rzetelnie za stanem ruchu katolickiego i z akcją katolicką w kraju.

»Zygmunt Wawrzeńczyk«. Zarys życia i pracy społecznej. Napisał Maryan Wawrzeńczyk. Kraków. 1912. Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Spółki.

(z. s.) Autor powyższej broszury, znany artysta-malarz, pragnął w niej uczcić pamięć swego ukochanego brata i wnieść mu tym sposobem pomnik, zastępujący marmurowe i spiżowe monumenty. Miłość braterska usprawiedliwia i tłumaczy jego szlachetny zamiar.

»Biblioteki Lwowskiej«, wydawanej z takim nakładem pracy i najwyższej pochwały godnych zabiegów przez Towarzystwo miłośników przeszłości Lwowa, ukazał się świeżo w druku, bogato ilustrowany tom XIII. Wypełniła go ciekawa praca Józefa Białynia Chołodeckiego p. t. „Trynitarze“. Poświęcimy jej niebawem obszerniejszą ocenę.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek, 5 września, „Gejsza“, operetka w 3 aktach Sydney Jonesa.

We środę, 6 września, „Dzwon zatopiony“, baśń dramatyczna w 5 aktach G. Hauptmana, z Różą Łuszczkiewiczówną w roli Rusalki.

We czwartek, 7 września, po raz dziewiąty, „Piękna Rizetta“, operetka w 3 aktach z prologiem Leona Falla.

W piątek, 8 września, po południu „Piękna Marsylianka“, sztuka w 4 aktach Bertona.

W piątek, 8 września, o godzinie 7 m. 30 wieczorem „Gejsza“, operetka w 3 aktach Sydney Jonesa.

We sobotę, 9 września, wyjątkowo o godz. 3 po południu, pierwsze przedstawienie dla młodzieży szkolnej, „Zaczarowane Koło“, baśń dramatyczna w 5 aktach L. Rydla.

We sobotę, 9 września, o godz. pół do 8 wieczorem, po raz 10, „Piękna Rizetta“, operetka w 3 aktach L. Falla.

W niedzielę, 10 września, o godz. pół do 4 po południu „Panna Maliczewska“, sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej.

W niedzielę, 10 września, o godz. pół do 8 wieczorem „Gejsza“, operetka w 3 aktach Sydney Jonesa, z Anną Ruskiewiczówną w roli Mimosy.

W poniedziałek, 11 września, wyjątkowo o godzinie 7 wieczorem po raz 19 „Peer Gynt“, obraz dramatyczny w 5 aktach H. Ibsena, przekład J. Kasprowicza, muzyka Edwarda Griega, z Karolem Adwentowiczem w roli tytułowej.

We wtorek, 12 września, po raz pierwszy (wznowienie) „Orfeusz w piekle“, czarodziejska opera komiczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha.

We środę, 13 września, „W sieci“, komedia w 4 aktach J. A. Kisielewskiego, z Wandą Siemaszkową w roli szalonej Julki.

We czwartek, 14 września, „Orfeusz w piekle“ czarodziejska opera komiczna 4 aktach J. Offenbacha.

W piątek, 15 września, pierwsze przedstawienie z cyklu utworów polskich po raz pierwszy „Firek w zalotach“, komedia w 3 aktach Franciszka Zabłockiego. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We środę, 6 września, „Wesele“, dramat w 3 aktach wierszem (ceny popularne) St. Wyspiańskiego (po raz 99).

We czwartek, 7 września, „Paweł I.“, dramat w 7 obrazach D. Mereżkowskiego (po raz 24).

W piątek, 8 września, „Noc listopadowa“, 10 scen dram. napisał St. Wyspiański, ilustracja muzyczna B. Raczyńskiego (po raz 41).

We sobotę, 9 września, „Nasi na Riwierze“, komedia w 3 aktach Stanisława Rzewuskiego.

W niedzielę, 10 września, „Nasi na Riwierze“, komedia w 3 aktach Stanisława Rzewuskiego.

W poniedziałek, 11 września, „Warszawianka“, pieśń z roku 1831, napisał St. Wyspiański i „Sędziowie“, tragedia w 2 obrazach St. Wyspiańskiego.

TRYUMF RZYMU.

(Rzymskie wystawy jubileuszowe).

IV.

(Dokończenie).

Uczucie odgrywa bardzo ważną rolę przez wpływ swój na wydawanie sądów estetycznych. Dla tego dobrze czasem poddać te własne swoje sądy krytycznej analizie, roz-

ważać je wśród zmienionych stosunków i sprawdzać wobec konkretnych faktów.

Wynik takiej rewizji sądów o wartości współczesnej sztuki polskiej, wypada w Rzymie zupełnie dodatnio. Dzieła wybitnych polskich malarzy posiadają istotnie wartość artystyczną, nie tylko względnie do stanu naszej sztuki, ale i bezwzględnie, więc i w stosunku do całej reszty sztuki europejskiej.

Przedewszystkiem pejzaż polski, reprezentowany przez S. Wyczółkowskiego („Morskie Oko“), J. Fałata (widok z Debnia i pyszny zimowy krajobraz) i F. Ruszczyca („Młyn“, rzecz o wszystkich zaletach tego artysty, który wystawił tu również swe niezrównane „Wnętrze pokoju“), oraz przez dzieła J. Stanisławskiego i najlepszych z jego grupy, t. j. St. Czajkowskiego (widok sadu na wiosnę z biejącą w głębi chatą), St. Filipkiewicza (dobrze malowany zimowy pejzaż tarzański), St. Podgórskiego (Lato i Zakopane w zimie) oraz St. Kamockiego (piękny fragment wsi polskiej w promieniach marcowego słońca).

Nie będę tu analizował dzieł polskich, ani poddawał charakterystyce ich twórców, bo przecież wszyscy ci artyści polscy, którzy wzięli udział w wystawie rzymskiej, znani są nie od dzisiaj i u nas, znani dobrze i chlubnie z wielu wystaw.

Z portrecistów polskich jest L. Horowitz, H. Rauchinger, Z. Ajdukiewicz i K. Pochwański (doskonali hr. Zamoyski), obrazy ich jednak są wystawione w innych salach, nie w polskiej, gdzie są portrety nowego kierunku. Sposób malowania Olgi Boznańskiej ilustruje tu znakomicie jej portret pani Horain; Wojciech Weiss dał tu swój pyszny, znany u nas, portret żony w drzwicach, a nadto obraz o niezwykłym bogactwie uczucia i nastroju „Boże Narodzenie“. J. Axentowicz wystawił pastelowy portrecik córki z jabłkami i talerzem w ręku — studium do zanęganego ogromnego portretu rodziny artysty — oraz jedną ze swych typowych dziewczyn wiejskich. A. Karpiński dał udatny portret kobiecy, a Józef Mehofffer swój portret żony, siedzącej w jedwabnej brązowej sukni na tle ściany o łagodnym deseni, wśród dwu drzewek wawrzynowych, od czego Włosi, którym obraz ten ogromnie się podoba, nazwali go „Sala con lauri“. Szkic do polichromii katedry płockiej mówi coś niecoś i o tej gałęzi artystycznej działalności Mehofffera.

Ten dział malarstwa, w którym — prócz pejzażu — element ludowy przejawia się najsilniej, reprezentują w Rzymie obrazy trzech lwowskich artystów, Władysława Jarockiego, Fryderyka Pautscha i Kazimierza Sichulskiego.

Jarocki dał jeden ze swoich najlepszych obrazów, przedstawiający Hucułki we wnętrzu cerkwi karpackiej; charakterystyka prosta a silna, koloryt jasny, zdecydowany, sprawia, że obraz z daleka już przyciąga oko i zwraca na siebie uwagę.

Pautsch zajął swym ogromnym obrazem główną ścianę w polskiej sali. Jest to rzecz zupełnie nowa, we Lwowie, ani w innych miastach całkiem jeszcze niewystawiona. Przedstawia „Karpackich flisaków“. Srodek obrazu zajmuje szeroka rozlana, wezbrana, górka rzeczulka; po obu stronach lekko zaznaczone brzegi, z resztkami śniegu na polach i dachach, w dali, w głębi obrazu, rysują się szczyty gór, z błakającymi się mgłami oparów, a nad nimi chmury. Na pierwszym planie widać wielką, z grubych drewnianych pali zbitą tratwę, pędzącą na bystrych, skłębionych falach rzeki jakby na wprost widza. Na tratwie grupa ludzi, wielkości prawie naturalnej. Śliczna postać młodego, obujnych, rozwichrzonych włosach Hucuła, stoi na przedzie, kieruje tratwą, całym swym wysiłkiem zwalczając wzburzone nurty i wir spienionej wody; tu i ówdzie, wśród piany, odłamki drzewa. Tuż za tą postacią, pełną życia i werwy, doskonale scharakteryzowana, grupka ludzi, patrząca z pewną trwożą przed siebie. Bo woda, zabierająca śniegi z gór, zła, potężna, niebezpieczeństwem zagrożą.

Główną zaletą tego dzieła, dobrze w Rzymie przyjętego przez krytykę, jest ów ruch nieopisany, ruch wody, oddany aż do złudzenia, ruch przewalającej się po wartkich falach tratwy i ruch stojących na niej postaci.

Sichulski, którego Włosi dobrze pamiętają z wystaw weneckich, dał swój ogromny karton do tryptyku p. t. „Madonna“, rzecz doskonale skomponowaną (znana we Lwowie dobrze), która powinna być wreszcie gdzieś do wykonania użyta.

Wojtkiewicz, którego talent dał się pierwszy raz Włochom poznać, zrobił w Rzymie wielkie wrażenie. Wystawione tu obrazy przedewszystkiem zmarłego artysty: „Rozstanie“, „Śmierć dziecka“ i „Teatr marionetek“ zdumiewają niezwykłą głębią nastroju i uczucia, niepospolitą obserwacją życia i jego zjawisk, czasem gorzką ironią, choć mają za treść bajkę, a zdają się być wykwitem czystego dziecięcego romantyzmu. Strona techniczna doskonale opanowana; sposób malo-

wania francuski, lekki, zupełnie odpowiada obranym przez artystę tematom.

Podobnie i Wyspiański zapisuje się tu dobrze w pamięci obrazem olejnym „Sierotki”, pastelem: „Rapsod do Bolesława Śmiałego” i trzema rysunkami, ilustracjami do lliady.

Wojciech Kossak pokazał tu małą replikę z swego bardzo dobrego obrazu, który znajduje się w miejskiej Galerii we Lwowie p. t. „Rok 1813”, a Vlastimil Hofman swą znaną „Madonnę”, odznaczającą się wielką dozą szczerzego sentymentu, ale dziwnie niesympatyczną przez swą jednostajną gładkość, prawie emaliową.

Jack Malczewski budzi wielkie zainteresowanie u widzów swą „Zatrutą studnią” (cykl z 5 obrazów), obrazem p. t. „Zapóźno” (z r. 1905), a zwłaszcza swą znakomitą „Śmiercią Ellenai”, gdzie ów niezrównany skrót ciała zmarłej, jej nóg, przywodzi na myśl arcydzieła Mantegni i Rembrandta (martwe zwłoki Chrystusa), w których ten sam, tak trudny problem, został zupełnie szczęśliwie rozwiązany. Oba uchodzą za wzory prawie niedosiężne.

Znalazł się na wystawie rzymskiej jeden z obrazów Matejki: „Leszek Czarny i Gryfina”. Rzecz to tak o Matejce nie mówiąca, że wystawienie jej było zupełnie niepotrzebne, a może nawet szkodliwe. Na obcych ten mały obrazek działać nie może.

W dziale grafiki, są, prócz wspomnianych już rysunków Wyspiańskiego, doskonałe akwaforty Pankiewicza („Pojmanie Chrystusa” i widoki z miast), Wyczółkowski „Górale”, a nadto kościół Franciszkanów w Krakowie, w litografii barwnej, wreszcie litografie St. Czajkowskiego i E. Trojanowskiego „Zima”.

Rzeźba reprezentowana skromnie, ale dobrze; jest tam subtelnie modelowany biust p. Pałatowej przez K. Laszczkę, kapitalny wprost wizerunek Kamińskiego roboty Ksaw. Dunikowskiego, o bardzo dobry portret O. Boznańskiej przez B. Biegasa, oraz piękny akt kobiecy z brązu E. Wittiga. A Madeyski wystawił plakiety z wizerunkami Stefana Batorego i s. p. prof. M. Sokołowskiego, a W. Szymanowski wielką grupę z białego marmuru „Macierzyństwo”. H. Glicenstein wystawił w pawilonie rosyjskim...

Architektura polska mieści się w głównym gmachu wystawowym; dział to liczebnie aż nadto skromny i ubogi, ale mówi dość wiele o współczesnym ruchu w zakresie polskiego budownictwa. Są tam prace Oskara Sosnowskiego, A. Budkowskiego (kaplica kraj. Zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie pod Krakowem), S. Odrzywolskiego (dom p. Federowicza w Krakowie), K. Wyczyńskiego i L. Wojtyczki (przebudowa pałacu Jabłonowskich w Krakowie), W. Ekielskiego (model wiejskiego kościołka), A. Szyszko-Bohusza (szkice do bożnicy dla miasta Charkowa), wreszcie, prócz kilku innych nieoznaczonych, kościół w Orłowie Lubelskim i model dworku na dwie rodziny Z. Kalinowskiego i C. Przybylskiego.

Sztuka polska, jakkolwiek nie wystąpiła ani tak świetnie, ani tak okazała, jakby wystąpić — w pomysłniejszych warunkach — mogła, dowiodła w Rzymie mimo to swjej wielkiej żywotności a przekonała niedowierzających dotąd obcych o wysokiim swym poziomie.

Swym działem retrospektywnym pobiła wszystkie inne kraje Anglia. Hiszpania zwyciężyła potęgą twórczości współczesnej. Polska, wraz z Szwecją, Danią i Norwegią stwierdziła, że już teraz równa się w twórczości artystycznej z krajami w sztuce najpotężniejszymi, a przewyższa je tem, iż, jako młodsza i w soki żywotne zasobniejsza, ma wiele jeszcze w przyszłości sztuką swą do powiedzenia, więcej, niż wysiłona tyłowiekową pracą sztuka tamtych, kulturalnie starszych krajów.

Dr. Mieczysław Treter.

Sprawa hr. Bohdana Ronikiera.

Proces hr. Ronikiera budzi coraz większe zainteresowanie nie tylko w Polsce, ale i zagranicą.

Nie mówiąc już o zainteresowaniu się sprawą, ujawnionem przez publiczność warszawską, wśród której główny bohater ponurej zbrodni przez długi czas żył, zaznaczyć należy, że prasa nie tylko nasza, nie tylko rosyjska, lecz i zagraniczna, deleguje sprawozdawców umysłowych lub też wydaje zlecenia swym korespondentom warszawskim, pragnąc dać swoim czytelnikom jak najdokładniejszy przebieg procesu.

Dotychczas — o ile wiadomo, przyrzeczono miejsca następującym pismom: Z korespondentów zagranicznych znajdują się na sali *Daily Mail*, *Vossische Zeitung*, oraz korespondentka pism amerykańskich pani Baskerville. Specjalnych korespondentów przy-

szła do Warszawy następujące pisma rosyjskie: *Roskoje Slovo*, *Golos Moskwy*, *Utro Rossii*, *Riecz*, *Birżewyja Wiedomosti*, *Kijewskaja Myśl*, *Siewiero Zapadnyj Golos*, *Prawo*, oraz wychodzące w Warszawie *Warszawskie Slovo*. Prócz tego sprawozdania telegraficzne o przebiegu procesu przesyłać będzie do pism rosyjskich i zagranicznych *Petersburska Agencya telegraficzna*, która ma również zapewnione miejsce w sali dla swego korespondenta.

Prasa warszawska będzie reprezentowana prawie w komplecie.

Komplet wyrokujący składać będą: wicyprezes I. wydziału Szustow, oraz członkowie sądu: Lwowicz i Michiejew. Prawdopodobnie komplet ten będzie wznowiony przez udział jeszcze jednego z członków sądu. Oskarżać będzie prokurator Herszelman, ten sam, pod którego kierunkiem prowadzone było dochodzenie policyjne i śledztwo pierwotne.

Uciążliwe obowiązki sekretarzy prowadzących protokoły posiedzeń sądowych, pełnić będą p. Goldman, p. o. sekretarza wydziału i Pinakiewicz, kandydat do posad sądowych.

Obrona będzie miała liczniejszych, niż podawaliśmy w swoim czasie, przedstawicieli.

Mianowicie hr. Ronikiera bronić będzie oprócz adw. przys. Makowskiego, jeszcze adw. przys. Bobryszczew-Puszkin z Petersburga.

Oświadczył on, że nie będzie bronił Ronikiera na podstawie choroby umysłowej, lecz będzie opierał się na brakach w śledztwie, które poszło po drodze wytkniętej przez powodów cywilnych.

Właściciela pokoiów umeblowanych Zawadzkiego bronić będą adwokat przysięgły Korwin-Piotrowski i Henryk Ettinger.

Wreszcie numerowego Siemińskiego bronić będzie adw. przysięgły Sztlerling.

Akcyę cywilną popierać będzie adw. przysięgły Franciszek Nowodworski w imieniu ojca nieszczęśliwej ofiary.

Liczbę świadków ustalić ściśle jeszcze nie można, gdyż niewiadomo, którzy ze świadków, jakich pozwolono oskarżonemu przedstawić do zbadania w sądzie, zgodzą się na to.

Wiemy tylko, że obrona zabiega, aby świadkowie tej kategorii przybyli do sądu.

Wśród nazwisk świadków, którzy mogą być zbadani przez sąd, o ile stawia się, spotykamy następujące: Józef Fuks, Wincenty Chranowski, Wacław Łypaciewicz, adwokat przysięgły Tadeusz Kossak, adw. przysięgły Stanisław Walicki, adw. przysięgły Stanisław Libicki, Roman Kreczner, Adam Breza, Ludwik Feliks Fryze, Kazimierz Ehrenberg, dr. Robert Sinołęcki, dr. Jan Moczulski, hr. Adam Ronikier, Artur Oppman, hr. Wanda Ronikierowa, hr. Ksawery Ronikier, Stanisław Poraj-Koźmiński, Marcełi Magnuski i inni.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Stan Banku austro-węgierskiego przedstawiał się z dniem 31 z. m. następująco: Banknoty w obiegu 2.372.054.000 koron w porównaniu z poprzednim tygodniem (więcej o 176.024.000), rezerwa kruszcowa 1.693.684.000 koron (mniej o 3.413.000), portfel wekslowy 882.107.000 (więcej o 160.462.000), lombard papierów: 70.972.000, (więcej o 9.964.000), zobowiązania natychmiast płatne 216.216.000, (mniej o 4.860.000), noty wolne od podatku 68.369.000.

OSTATNIA POCZTA.

— P. Prezes gabinetu bar. Gautsch przybył wczoraj o godzinie 6 m. 40 wieczorem do Budapesztu, a dziś rano złożył wizytę prezydentowi gabinetu hr. Khuen-Hedervaryemu i innym członkom rządu węgierskiego.

Dzienniki budapeszteńskie zgodnie stwierdzają, że ta wizyta jest przede wszystkim aktem kurtuazji, lecz bezwątpienia podczas odwiedzin przyjdzie do wymiany zdań o najważniejszych kwestiach wspólnych. Poruszone będzie także kwestya przywozu mięsa, jednakże tylko w teoretyczny sposób, nie wchodząc w meritum sprawy.

Depesze budapeszteńskie wskazują, że w Budapeszcie panują obecnie dosyć korzystne dyspozycje dla żądań austriackich, byle one oparte były o inne podstawy, aniżeli to dotąd było.

Social-dem. Corr. donosi: Prezydium klubu niemieckich posłów socjalno-demokratycznych wystosowało do Prezydenta Izby posłów pismo, w którym wskazując na panujące wśród ludności rozgorzenie z powodu zerwania między Rządem austriackim a węgierskim rokowań w spra-

wie przywozu mięsa i z powodu wzmagającej się ogólnej drożyzny, prosi, by następne posiedzenie Izby poselskiej zwołał w najbliższych dniach.

— Koloman Tisza przemawiał wczoraj w Nagy Szalonda przed wyborcami i oświadczył, że obstrukcja nie może osiągnąć najmniejszego sukcesu. Mowca nie jest przyjacielem stosowania ostrych środków, ale, gdyby nadeszła konieczna chwila, to nie zawahałby się przed użyciem przeciw obstrukcji środków jak najostrożniejszych, aby przywrócić prawa większości.

— Poseł Juliusz Justh przemawiał w Koloszarze wczoraj na zgromadzeniu, na którym specjalnie była silnie reprezentowana klasa robotnicza. Justh oświadczył, że rozwikłanie obecnej sytuacji może nastąpić tylko przez powrót do stanowiska, które jest także stanowiskiem Korony, że przedewszystkiem należy przeprowadzić reformę ustawy wyborczej, a dopiero nowa Izba, wybrana już na podstawie nowego prawa wyborczego może przystąpić do załatwienia reformy wojskowej. Mowca wątpi, aby teraźniejszy parlament kuryalny mógł co uczynić dla wzmocnienia interesów maziarskich.

— Prezydent Fallières odbył wczoraj w Tulonie rewiję floty wojennej. Okręty rozwinęły się na linii 15-kilometrowej. W rewii tej wzięło udział 90 okrętów wojennych i 30.000 załogi. W towarzystwie prezydenta byli minister wojny i obaj prezydenci: Izby deputowanych i senatu.

Po rewii floty odbył się bankiet, na którym prezydent Fallières gratulował marynarce, że wstąpiła na drogę, u końca której Francya nie mając obecnie powodu do obaw, rozwine swą akcyę w ten sposób i tak dalece stanie się silną, że bez niebezpieczeństwa niepowodzenia będzie mogła w przyszłości stawić czoło wszelkim ewentualnościom. Wzniósł kielich na cześć armii i marynarki, których duma polega na tem, by służyć narodowi, aby był silny i poważny i aby jasnym blaskiem płonął klejnot jego geniuszu.

— Zarządzenia wojskowe rządu belgijskiego wywołują dalej zaniepokojenie. Dowiedziano się obecnie, że rząd wezwał wszystkich przemysłowców okręgu Leodyum, aby odstąpili do rozporządzenia władz wojskowych automobile ciężarowe. Automobile te mają być wysłane do Antwerpii, skąd po zabranii amunicji odjadą do twierdz Leodyum i Namours.

Jeden z dzienników donosi, że chodzi tutaj o próbną mobilizacyę na wypadek wojny, gdyby linie kolejowe nie mogły funkcjonować.

— Z okazji zaślubin księżniczki serbskiej Heleny z w. ks. Janem Konstantynowiczem, półrządowa *Rossija* pisze, że chociaż małżeństwa między członkami dynastji straciły dawne znaczenie polityczne, to jednak nie da się zaprzeczyć, że i dziś jeszcze małżeństwa także wywierają wielki wpływ na losy historii narodów. *Rossija* podnosi, że dziś, gdy właśnie na półwyspie bałkańskim zakończyły się, a państwa słowiańskie mogą się oddać pracy kulturalnej, naród rosyjski może być przekonany, że imię rosyjskie po wszystkie czasy będzie kochane i poważane przez cały Bałkan. *Rossija* kończy swe wywody wyrażeniem nadziei, że nowy związek poprze silnie i służyć będzie dodatnio idei serbskiej, której stałym obrońcą było państwo rosyjskie i monarchowie rosyjscy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 5 września. Robotnicy tapicercy przed kilkoma dniami uchwalili przedłożyć majstrom szereg żądań, mających na celu podwyższenie płac i skrócenie godzin pracy. Majstrowie nie zgodzili się, wobec czego wczoraj wybuchł strajk 79 robotników tapicerskich.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 5 września. Prognoza na 6 września 1911. W Galicyi wschodniej: Zimniennie, coraz bardziej pochmurno, znosi się na małe opady, ciepota podwyższa się, stan niepewny, rosnący wiatr.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, od czasu do czasu małe opady, nieco chłodniej, stan niepewny, mierzny wiatr.

Wiedeń, 5 września. Wczoraj wieczorem odbyły się w dziewięciu dzielnicach Wiednia zgromadzenia, celem zaprotestowania przeciw drożyznie, przy bardzo licznyim udziale publiczności. Wszysey sprawozdawcy zapowiedzieli wnioski o bezzwłoczne zwołanie parlamentu i o urządzenie demonstracji ulicznych. W niektórych dzielnicach odbyły się pochody po ulicach, do zajęć nie przyszło. Na wszystkich zgromadzeniach uchwa-

lono rezolucyę, zapowiadającą dalszą walkę z polityką lichwy agrarnej, jaką prowadzi burżuazyjna większość parlamentu do spółki z Rządem.

Berno morawskie, 5 września. Wczoraj odbyły się dwa zgromadzenia w sprawie ogólnej drożyzny.

Budapeszt, 5 września. (*Węg. B. kor.*). P. Prezydent Ministrów baron Gautsch udał się o godz. 9 minut 30 przed południem do węgierskiego prezydium rady ministrów, aby złożyć wstępna wizytę prezydentowi ministrów hr. Khuen-Hedervaryemu.

Budapeszt, 5 września. Rozmowa P. Prezydenta Ministrów bar. Gautscha z hr. Khuen-Hedervaryem trwała prawie dwie godziny. Bar. Gautsch złożył wizyty także innym członkom gabinetu. O godzinie 2 bar. Gautsch wrócił pociągiem pospiesznym do Wiednia.

Berlin, 5 września. Wczoraj rozpoczęły się na nowo rokowania między Kiderlen-Waechterem a Cambonem.

Verdun, 5 września. W kościele św. Zbawiciela wczoraj w biały dzień podczas gdy proboszcz udzielał chrztu, skradziono trzy obrazy znacznej wartości. Ramy obrazów znaleziono połamane.

St. Quentin, 5 września. Wobec zarządzeń, wydanych przez władze, dzień wczorajszy przeszedł spokojnie. Wczoraj wybuchł pożar w zabudowaniach pewnego handlarza bydłem i zniszczył całe jego mienie. Zdaje się, że ogień był podłożony.

Huelva, 5 września. Francuski lotnik Leforestier wczoraj skutkiem eksplozji motoru spadł z wysokości 80 metrów. Aparat stanął w płomieniach. Leforestier zginął, wydobyto zwęglone jego zwłoki.

Bruksela, 5 września. Ruch w centrach przemysłowych przybiera charakter bojkotu wszystkich produktów rolniczych przez pośredników w handlu i konsumentów. Rzeźnicy uchwalili dziś świętować. Gospodynie chcą urządzić we środę w Brukseli wielką demonstracyę. Burmistrze z okręgów przemysłowych domagają się od rządu zniesienia ceł od środków żywności.

Lizbona, 5 września. Obiega pogłoska, że wybuchnie tu ogólny strajk robotników.

Lizbona, 5 września. Rząd powtórzył w senacie oświadczenie, złożone w Izbie posłów.

Lizbona, 5 września. Telegraf nadbrzeżny w Sagres donosi, że przybyły tam cztery łodzie z załogą pewnego włoskiego parowca, który miał rozbić się na północ od przylądka Sao Vincente.

Konstantynopol, 5 września. *Sabah* donosi, że cesarz niemiecki wraz z cesarzoną i następcą tronu przybędzie, na wiosnę w odwiedzinach do sultana.

Z W. Księstwa Poznańskiego.

Poznań, 5 września. (*Tel. prywat.*) Dobra rycerskie Kosowizna, w pow. chełmińskim, 700 morgów obszaru, przeszły w ręce polskie z niemieckich.

Poznań, 5 września. (*Tel. prywat.*) Dzienniki niemieckie doniosły, że następcą naczelnego prezesa regencji poznańskiej, Waldora, zamianowano dotychczasowego prezesa regencji polskiej, p. Schwerina. Niema jeszcze urzędowego potwierdzenia tej wiadomości. Pod względem politycznym p. Schwerin jest stanowczym przedstawicielem systemu antypolskiego.

Polacy pod berłem rosyjskiem.

Warszawa, 5 września. (*Tel. prywat.*) Odnawianie wspaniałych sal w Zamku królewskim powierzono „arteli” artystów petersburskich, pracującej od lat kilku w Warszawie przy budowie nowego soboru na placu Saskim.

Warszawa, 5 września. (*Tel. prywat.*) Redakcyę *Kuryera Porannego* skazano administracyjnie na 300 rubli, za artykuł omawiający sprawę Macocha.

Łódź, 5 września. W sobotę wieczorem odbyło się inauguracyjne przedstawienie w teatrze popularnym p. Mielewskiego. Odegrano dramat Tetmajera „Zawisza Czarny”. Teatr polski p. Zelwerowicza rozpocznie d. 7 b. m. swe przedstawienia.

Cholera.

Wiedeń, 5 września. Departament sanitarny Ministerstwa spraw wewnętrznych donosi, że w Dalmacyi stwierdzono nowy wypadek cholery azjatyckiej.

Konstantynopol, 5 września. Z powodu cholery odwołano manewry w okolicy Janiny.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

We FRANZENSBADZIE

(Palast-Hotel, wejście od Kirchenstrasse)

ordynuje również w bieżącym sezonie

Dr. Stanisław Przybyłski

b. asystent kliniki chirurgicznej i położniczo-ginekologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

W Zakładzie wychowawczo-naukowym Siostr Nazaretanek, ul. Unii Lubelskiej 1. 9, wykłady na kursie przygotowawczym do matury realnej i klasycznej rozpoczną się dnia 15-go września.

Bezpłatną rewizję losów i papierów wartościowych.

Ubezpieczenie losów od straty przy wylosowaniu najmniejszej wygranej.

Dom bankowy i kantor wymiany Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincji załatwiamy odwrotnie bez doliczenia prowizji.

Zakład dentystyczny Doc. dr. Teodora Bohosiewicza ul. Jagiellońska 7. Otwarty od 9-1 od 3-5. - W niedzielę i święta od 9-1.

Do najęcia przy ul. Asnyka 1. 7. W parterze: 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, albo 2 pokoje kawalerskie z przedpokojem i łazienką. Elektryczne urządzenie. Na II. piętrze: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, balkon. Elektryczne urządzenie.

Blizsza wiadomość na parterze po lewej stronie lub na II. piętrze po prawej. Dozorca wskaże. Można też zasięgnąć wiadomości w Redakcyi „Gazety Lwowskiej“ ul. Czarnieckiego 1. 10 od 12 do 4 po południu.

Poszukuje się kupna starych MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmana 9, Lwów.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5 września 1911.

Hotel Imperial.

Pp. A. Starzyński z Derewni, K. br. Kuzenstern z Niemirowa, S. v. Hein z Ros-syi, W. Komorowski z Bojanowa, E. Mako-maski z Krakowa.

Hotel George'a.

Pp. A. hr. Krasicki z Bachowca, H. Karczewski z Moranec, W. Barański z Łukawicy, J. Kownacki z Czernicy, dr. T. Ter-til z Tarnowa.

Hotel Austria.

P. J. Augustynowicz z Warszawy.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 5 września.

I. Akcje za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.) Banku gal. dla handlu i przem. po 200 (400 kor.) Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.) Fabryki wagonów w Sanoku przed-tem Lipińskiego po 500 kor.

II. Listy zastawne za 100 kor. Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr. 4 1/2 pr. w. a. los w 50 l. 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k. kraj. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 l. 4 pr. w. a. los w 57 l. Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya) Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41 1/2 lat 4 pr. los w 56 lat Banku gal. ziem. kr. 4 1/2 pr. 60 l. Zemelny Bank hipoteczny Lwów

III. Oblig. za 100 kor. Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a. Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a. Komun. Banku kr. 5 pr. (3 em.) 4 1/2 pr. (3 em.) 4 pr. (4 em.) Kol. lokalne dtto 4 pr. Pożyczka m. Krakowa Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893 Pożyczka m. Lwowa 4 pr. szkolna krajow. 4 pr. r. 1908

IV. Losy. M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)

V. Monety. Dukat cesarski 11 36 11 46 20 frankówka 19 05 19 18 100 rubli rossyjskich srebrnych 251 - 253 - papierowych 253 80 255 - 100 marek niemieckich 117 40 117 90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2 września 1911.

A. Ogólny dług państwa.

Table with columns: Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad, styczeń-lipiec, Jednolity dług państwa w srebrze lut-y sierpień, kwiecień-październik. Płaca, żądają.

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają. Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr., 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr., 1864 po 100 zł. 4 pr., 1864 po 100 zł., 1864 po 50 zł., Listy zast. dom. państw. po 120 zł. 5 pr.

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych). Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr., Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.

C. Obligacje kolejowe. Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr., Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr., Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcyje), Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr., Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcyje), Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe). Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr., Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr., Kol. czeskiej omiśs. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr., Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr., Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.), Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr., Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr., Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr., Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 pr., Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1894, 4 pr., Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr., Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr., Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1884 4 pr., Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammer-gut) za 400 marek 4 pr.

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej). Węg. złota renta 4 pr., w wal. kor. 4 pr., obl. pr. regul. Cisy 4 pr., poź. prem. za 100 zł. (200 kor.), 50 zł. (100 kor.)

E. Obligacje iadomnizacyjne. Krowcy i Sławonii, Węgier za 100 zł. 4 pr.

F. Inne publiczne pożyczki. Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr., Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr., Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr., Gal. poź. kr. z roku 1893 4 pr., Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr., Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr., Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr., Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr., Turackie obl. prem. kol. za 400 frank.

G. Listy zastawne, Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.). Anglo-Austr. banku los 4 1/2 pr., Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr., obl. prem. z r. 1880 3 pr., 1889 3 pr., Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr. 4 pr., Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr., los 50 l. 4 1/2 pr., 60 l. 4 pr., Banku gal. ziem. kred. 4 1/2 pr. 60 l., Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat 4 pr. los. 41 lat 4 pr. stare

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom. Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882, Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr., Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł., Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr., Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr., Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr. 1890 4 pr.

I. Losy (za sztukę) Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł., Zakł. kred. dla handlu i przem. 100 zł., Clary 40 zł. m. k., Pożyczka miasta Innsbraku 20 zł., Losy miasta Krakowa 20 zł.

Table with columns: Koronowa waluta, płaca, żądają. Pożyczka miasta Lublany 20 zł., Palfy 40 zł. m. k., Czerw. Krzyża austr. tow. 10 zł., węg. tow. 5 zł., Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł., Salma 40 zł. m. k., Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.

J. Akcje banków (za sztukę). Banku Anglo-Austr. 240 kor., Peszt. Banku handl. 500 zł., Zakł. kred. dla handlu i przem., Węg. Banku kredyt. 200 zł., Dolno austr. tow. esk. 400 kor., Gal. banku hip. 200 zł. dla han. i przem. 200 zł., Banku dla krajów koronnych 200 zł., Austro-węg. 1490 kor., Związku (Unionbank) 200 zł., Czeskiego banku związkowego 100 zł., Zivnostotńska banka 100 zł.

K. Akcje przedsiębiorstw transportowych. Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł., Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk., Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł., Lwów-Czern.-Jassy 200 zł., Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor., Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.

L. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych. Tow. kopalń węgla w Brūx 100 zł., Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor., Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł., Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł., Schednicy 500 kor., Tur. zarz. tytoniow. 500 franków, Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.

M. W e k s l e. Berlin za 100 marek 5 pr., Londyn za 10 funt. szt. 4 pr., Paryż za 100 franków, Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr., Niemieckie banki, Włoskie banki, Francuskie banki, Szwajcarskie banki.

N. W a l a t y. Dukat cesarski, Austr.-węg. 5 guld. złota moneta, 20-frankówka, 20-markówka, Rossyjski półimperyal, Niem. banknoty za 100 marek, Włoskie banknoty za 100 lir, Ruble.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 630/11 (9788 2-3) Edykt licytacyjny.

Dnia 12 września 1911 o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym w biurze Nr. 10, odczytanie się licytacja realności objętych lwh. 14, 16, 96, 97, 166 ks. gr. gm. Koniuszki wraz z przynależnościami składającymi się z 2 krów, pary koni, wozu, pługa, brony, sieczkarni.

Nieruchomości te ocenione są na 5910 kor., 300 kor., 500 kor., 1150 kor., 600 kor., a przynależność na 905 kor.

Najniższa cena wynosi: 4543 kor. 34 hal., 200 kor., 333 kor. 34 hal., 766 kor. 66 hal., 400 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej Nr. 10. Prawa niedopuszczające sprzedaży do skutku, należy zgłosić w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Mościska, dnia 29 lipca 1911.

L. cz. E. 2606/10 (7) (9787 2-3) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Andrusia Czekawskiego w Pryjmie, odbędzie się dnia 4 października 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacja połowy realności lwh. 222 gm. Demnia składającej się z chaty w Demni N. d. 108 p. bud. 177 i p. gr. 561/2 i 3515/2.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 355 kor.

Najniższa cena wynosi 236 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Mikołajów, dnia 10 maja 1911.

L. cz. E. 1263/10 (7) (9784 2-3) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Juliusza, Salamona Markusa 2 im. i Klary Bergerów i Sary Chany Rosner, zastąpionych przez sęd. dr. Oswalda Bergera, odbędzie się dnia 13 września 1911 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 licytacja całych realności lwh. 553 i 659 i połowy realności lwh. 796 gm. Demnia.

Nieruchomość lwh. 796 składa się z pgr. 1423 obszaru 9 a. 42 m. 2, z pgr. 1424 obszaru 2 a. 84 m. 2 i pgr. 1425 obszaru 15 a. 14 m. 2.

Posiadłość lwh. 659 składa się z pgr. 979/2 obszaru 33 a. 45 m. 2, w końcu posiadłość lwh 552 składa się z pgr. 979/1 i 981/1, pierwsza obszaru 34 a. 60 m. 2 a druga 4 a. 28 m. 2.

Przynależności niema. Nieruchomości wystawione na licyta-

cję, są ocenione a to: 1. cała realność lwh. 552 na 410 kor., 2. cała realność lwh. 659 na 350 kor., 3. połowa realności lwh. 796 na 300 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności ad 1. 273 kor. 34 hal., ad 2. 233 kor. 34 hal., ad 3. 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Mikołajów, dnia 10 kwietnia 1911.

L. cz. E. 398/9 (9785 2-3) Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Jana Andrasiewicza w Drohowyżu, odbędzie się dnia 13 września 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, licytacja całych realności objętych lwh. 1. 242, 2. 695, 3. 697 i 4. 788 gm. Drohowyż. Realności lwh. 242 składa się z pb. 82 i gr. 138/2, lwh. 695 składa się z pgr. 1654, 1655, 1656 i 1657/1, lwh. 697 składa się z pgr. 307/2, zaś lwh. 788 składa się z pb. 340 na której stoi dom. Przynależności niema.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione: ad 1. na 140 kor., ad 2. na 40 kor., ad 3. na 600 kor., ad 4. na 1880 koron.

Najniższa cena wynosi: ad 1. kwotę

93 kor. 32 hal., ad 2. kwotę 26 kor. 66 hal., ad 3. kwotę 400 kor., ad 4. kwotę 1253 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Mikołajów, dnia 13 maja 1911.

L. cz. E. 594/11 (9816 2-3) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wiktorii z Tysnarzewskich Hereu, odbędzie się dnia 13 września 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Skalacie licytacja 1/5 części realności lwh. 284 i 292 gminy Skalata.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na 1364 kor.

Najniższa cena wynosi 909 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Skalata, dnia 1 sierpnia 1911.

L. cz. E. 6/11/5) (9652 3-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Lisku, zastąpionego przez adwokata dr. Witoszyńskiego, odbędzie się dnia 20 września 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacja realności lwh. 67 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki dolne wraz z przynależnościami, składającymi się z przedmiotów opisanych w protokole z dnia 10 lutego 1911 E. 6/11 (2).

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona z przynależnościami na 12 297 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi 6148 kor. 65 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Ustrzyki, dnia 26 lipca 1911.

L. cz. E. XV. 1082/11 (7) (9683 3-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Rebeki Goldstaub ur. Halber, kupcowej w Czortkowie, zastąpionej przez adw. dr. Sussmana, odbędzie się dnia 13 września 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 92 w Stanisławowie celem zniesienia współwłasności licytacja realności lwh. 1273 ks. gr. gm. kat. Stanisławów, składającej się z bud. lk. 929 Nr. 184 3/4, na której stoją 3 budynki mieszkalne murowane jedno-piętrowe przy ul. Sapieżyńskiej l. 35.

Wierzycielom na powyższej nieruchomości ubezpieczonym zastrzeżone zostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez licytację uzyskaną.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 66.000 kor.

Najniższa cena wynosi 66.0000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 97. C. k. Sąd powiatowy, Oddział XV. Stanisławów, dnia 2 sierpnia 1911.

L. cz. E. 230/11 (11) (9651 3-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Sanoka, zastąpionej przez dyrektora adw. dr. Wojciecha Słazkę, odbędzie się dnia 13 września 1911 o godz. 10-30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja:

- a) realności lwh. 137 gm. Hoszów,
b) " " 121 " "
c) " " 1 " Jałowe,
d) " " 126 " Hoszów.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione, a to: a) na 6540 kor., b) na 2227 kor. 34 hal., c) na 2567 kor. 67 hal., d) na 3445 kor. 42 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 4360 kor., ad b) 1484 kor. 88 hal., ad c) 1711 kor. 78 hal., ad d) 2296 kor. 94 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Ustrzyki, dnia 26 lipca 1911.

L. cz. E. 121/10 (12) (9673 3-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abadie Silbera, zastąpionego przez adw. dr. Reicha w Sanoku, odbędzie się dnia 18 października 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 87, licytacja 3/10 części majątności Wołcze i 3/10 części majątności Wołcze adwokacya obj. lwh. 1056 i 1057 ks. gr. dla większych posiadłości tut. okręgu sądowego.

Obie nieruchomości cząstkowe wystawione na licytację są ocenione na łączną kwotę 21.045 kor. 56 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 14.030 kor. 36 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 94.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-

nym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V. Sambor, dnia 24 czerwca 1911.

L. cz. E. 637/11 (9653 3-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Ustrzykach do rąk Dyrekcyi, zastąpionego przez adwokata dr. Unterriehtha, odbędzie się dnia 13 września 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacja realności lwh. 517 ks. gr. gm. Ustrzyki objętej wraz z przynależnościami, składającymi się z urzędzenia dla zwykłej łaźni żydowskiej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 3157 kor., przynależności zaś na 1196 kor.

Najniższa cena wynosi 2176 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Ustrzyki, dnia 26 lipca 1911.

L. cz. E. 5123/10 (8) (9677 3-3)

Na żądanie Rady szkolnej miejscowej w Łabowy, zastąpionej przez adwokata dr. Sierawę, i Kasy oszczędności miasta Nowego Sącza, zastąpionej przez adw. dr. Sterkowię, odbędzie się dnia 13 października 1911 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 122 licytacja Aleksandra Polańskiego własnością będących:

- 1. 1/5, 9/160, 17/160 i 18/160 części realności lwh. 4 ks. gr. gm. kat. Łabowa;
2. 1/5, 9/160, 17/160 i 18/160 części realności lwh. 5 ks. gr. gm. kat. Łabowa;
3. 1/10, 9/320, 17/160 i 18/320 części realności lwh. 6 ks. gr. gm. kat. Łabowa;
4. 4/80, 9/640, 17/640 i 18/640 części realności lwh. 10 ks. gr. gm. kat. Łabowa;
5. 8/80, 9/320, 17/620 i 18/320 części realności lwh. 249 ks. gr. gm. kat. Łabowa, stanowiących gospodarstwo wiejskie, z tartakiem i kociarnią i
6. 43/128 części realności lwh. 624 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz.

Nieruchomości powyższych cząstek wystawione na licytację, są ocenione: ad 1. na 18.045 kor. 13 hal., ad 2. na 15.565 kor. 75 hal., ad 3. na 1686 kor. 25 hal., ad 4. na 35 kor. 62 hal., ad 5. na 23 kor. 74 hal., ad 6. na 47.022 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 12.030 kor. 16 hal., ad 2. 10.377 kor. 16 hal., ad 3. 1126 kor. 16 hal., ad 4. 23 kor. 74 hal., ad 5. 15 kor. 90 hal., ad 6. 31.348 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Nowy Sącz, dnia 26 czerwca 1911.

L. cz. E. XVI. 422/11 (11) (9705 3-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Jaskólskiego i galic. Kasy zaliczkowej we Lwowie odbędzie się dnia 24 października 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II., licytacja 1/4 części realności lwh. 459/I. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej wraz z przynależnościami, bliżej w protokole ocenienia 30 maja 1911 E. XVI. 422/11 (7) opisanymi.

Część nieruchomości wystawiona na licytację, jest oceniona na 42.749 kor. 82 h, w czem wartość przynależności wynosi 764 kor. 36 hal.

Najniższa cena wynosi 21.374 kor. 91 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie ustala i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVI.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-

nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddz. XVI. Lwów, dnia 19 sierpnia 1911.

L. cz. E 36/11 (9811)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie, odbędzie się dnia 28 września 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, licytacja realności lwh. 843 gm. Krosno wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta jest oceniona na 6122 kor., przynależności zaś na 30 kor.

Najniższa cena wynosi 3231 koron 32 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Krosno, dnia 18 sierpnia 1911.

L. cz. E. 993/10 (29) (9815)

Zobowiązani Ilko i Olena Dubowscy w Mądzelówce.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Konrada Kalby i tow., zastąpionych przez adw. dr. A. Lehmana, odbędzie się dnia 28 września 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Podhajcach relicytacja całych realności objętych lwh. 695 i 698 ks. gr. gm. Mądzelówka wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytację jest oceniona a to: realność obj. lwh. 695 na kwotę 1900 kor., realność obj. lwh. 698 na kwotę 4890 kor., przynależności zaś na 630 kor.

Najniższa cena wynosi: co do real. obj. lwh. 695 na 950 kor., zaś co do real. obj. lwh. 698 na 2760 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Podhajce, dnia 18 sierpnia 1911.

L. cz. E. 1275/11 (16) (9833)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Arona Zanga, zastąpionego przez adwokata dr. Kruga, odbędzie się dnia 3 października 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 26 licytacja: a) całej realności obj. lwh. 2 gm. Sielec; b) 2/8 części realności obj. lwh. 1 tej gminy; c) połowy realności obj. lwh. 1529 tej gminy wraz z przynależnościami, składającymi się z drzew owocowych i wierzb.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: a) na 600 kor., b) 325 kor., c) 1600 kor., przynależności zaś na realności obj. lwh. 1529 gm. Sielec na 95 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 400 kor., ad b) 216 kor. 66 hal., ad c) na 1130 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Halicz, dnia 21 sierpnia 1911.

L. cz. E. 513/11 (5) (9832 1-2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Arona Grünberga, zastąpionego przez adw. dr. Jakóba Korkisa w Glinianach, odbędzie się dnia 26 września 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja realności objętej lwh. 1654 ks. gr. gm. Gliniany.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 5936 kor.

Najniższa cena wynosi 2968 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Gliniany, dnia 12 sierpnia 1911.

C. k. Generalna Dyrekcyja Monopoli Tytoniowego.

L. (i. D. 22.545/VIII. ex 1911

(9421 2--3)

Rozpisanie budowy.

W e. k. fabryce tytoniu w Monasterzyskach będzie oddaną w przedsiębiorstwo budowa ogrodzenia fabrycznego terytorium za prelimitowaną kwotą okrągło 44 000 koron.

Oddanie pojedynczych robót nie będzie miało miejsca. Oferty ruszą więc opiewać na wszystkie części dotyczącego wykazu robót.

Roboty mają się rozpocząć zaraz po przyjęciu jednej z ofert przez dotyczącą władzę i mają być w ten sposób przyspieszone, ażeby najdalej z końcem czerwca 1912 r. całkowicie ukończone zostały.

Jako wadyum mają oferenci złożyć 5 pre. od kwoty podanej w ofercie w jednej z e. k. kas.

Potrzebnych środków pomocniczych do projektowanej budowy (wykaz robót, ogólne i szczegółowe warunki) można nabyć w e. k. fabryce tytoniu w Monasterzyskach, gdzie można też wglądać w plany.

Bliższe wyjaśnienia będą udzielane podczas godzin urzędowych w wyżej wspomnianej fabryce.

Sumę ofertową należy podać w cyfrach i słowach. Przepisowo osteplowane i podpisem firmy zaopatrzone oferty muszą być sporządzone na podstawie wydanego wykazu robót i wraz z kwitem na złożone wadyum w dwóch kopertach najdalej do 15 września 1911 r. do 12 godz. w południe wniesione. Na wewnętrznej opieczętowanej kopercie ma być wyraźnie zaznaczone, że zawiera ona ofertę, dotyczącą budowy ogrodzenia przy e. k. fabryce tytoniu w Monasterzyskach (zewnętrzna koperta ma być adresowana do fabryki tytoniu w Monasterzyskach).

Oferenci mają w swoich ofertach wyraźnie zaznaczyć, że aż do czasu rozstrzygnięcia ofert pozostają w słowie i rzekają się wszelkich praw zawartych w § 862 o. u. e. względnie w art. 318 i 319 u. h. dotyczących terminu oznaczonego do uwiadomienia o rozstrzygnięciu ofert.

Otwarcie ofert nastąpi o 2 godzinie po południu wyżej wspomnianego dnia w kancelaryi powyższej e. k. fabryki tytoniu.

Oferenci, względnie ich pełnomocnicy mogą być obecni przy otwieraniu ofert. Oferenci, którzy dla zarządu tytoniowego żadnych jeszcze robót nie wykonywali, mają dołączyć do oferty dowód swej dotychczasowej czynności w budownictwie, zwłaszcza co do wykonania publicznych budowli.

Wybór z pośród oferentów, również prawo unieważnienia rozprawy ofertowej przysługuje e. k. Ministerstwu robót publicznych.

Oferenci zostaną w swoim czasie o przyjęciu, względnie o odmownem załatwieniu ich ofert pisemnie zawiadomieni. W razie przyjęcia oferty służy złożone wadyum jako kaneya ugodowa

C. k. generalna Dyrekcyja monopolu tytoniowego.

Wiedeń, dnia 16 sierpnia 1911.

C. k. szef sekeji i generalny Dyrektor:

Scheuchenstuel.

L. cz. E. 519/11 (9813)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Kasy oszczędności miasta Krosna, odbędzie się dnia 28 września 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym licytacja realności lwh. 621 gm. Krosno objętej wraz z przynależnościami.
Nieruchomość ta jest oceniona 18.754 kor. t. j. budynki z pn. na 5670 kor. a grunta na 13.084 kor.
Najniższa cena wynosi 11.557 koron 66 hal.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krosno, dnia 27 lipca 1911.

L. cz. E. 1016/11 (9809)
Dnia 10 października 1911 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 odbędzie się licytacja realności lwh. 471 gm. Smodna obejmującej 1½ morga roli.
Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 4000 kor.
Najniższa cena wynosi 2667 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 20 sierpnia 1911.

L. cz. E. 1247/11 (9812)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Towarzystwa bankowego w Krośnie, odbędzie się dnia 26 września 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym licytacja realności lwh. 129 gm. Długie.
Nieruchomość ta jest oceniona na 2492 kor. 50 hal. to jest połowa budynku na 500 kor., zaś połowa gruntu na 1992 kor. 50 hal.
Najniższa cena wynosi 1578 kor. 32 hal.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krosno, dnia 3 sierpnia 1911.

L. cz. E. 2857/8 (30) (9806)
Na żądanie Dawida Salomona w Nowym Sączu odbędzie się dnia 6 października 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 122 relicytacja realności lwh. 1108 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz, Jana i Zofii Soleckich, nabytej na licytacji dnia 22 stycznia 1909 przez Franciszka Soleckiego.
Nieruchomość wystawiona na relicytację jest oceniona na 35.202 kor. 50 hal.
Najniższa cena wynosi 17.601 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 30 sierpnia 1911.

L. cz. E. 450/10 (6) (9818)
Edykt licytacyjny.
Dnia 17 października 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 odbędzie się w Tyczynie licytacja realności lwh. 990 gminy Budziwój wraz z przynależnościami, składającymi się z studni.
Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1500 kor., przynależności zaś na 40 kor.
Najniższa cena wynosi 1026 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszą się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.
Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tyczyn, dnia 26 sierpnia 1911.

L. N. IX. b. 567/1 1911 (9835 1—3)
Obwieszczenie.
W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościeńce państwowe w bialskim okręgu budowniczym w latach 1912, 1913 i 1914 odbędzie się dnia 18 września 1911 w c. k. Starostwie w Białej licytacja ofertowa.
Koszta fiskalne szutru w roku 1912 do-

stawić się mającego wynoszą za 5791 m³ w kwocie 46.843 kor. 76 hal.
Ogólne i szczegółowe warunki, przegląd dostawić się mającego szutru i wzór oferty przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5%, kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nietylko cyframi ale i literami.
Ofertent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkowych bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.
Oferty niedotyczące wyłącznie rozwoju, materiału dostarczonego kolejną z poszczególnych stacji kolejowych wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnionych kamieniołomów lub szutrowisk.

Toż samo dotyczy ofert co do samego rozwoju, z tą różnicą, że należy je wnosić dla każdej stacji kolejowej osobno.
Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.
Rozstrzygnięcie o wyniku licytacji przysługuje c. k. Namiestnictwu.
Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 26 sierpnia 1911.
Za c. k. Namiestnika
Zimny w. r.

L. cz. E. 1086.9 (9823 1—3)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Birczy, odbędzie się dnia 30 września 1911 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 11 licytacja przymusowa realności lwh. 292 kg. Jawor-nik ruski składającej się z pb. domu mieszkalnego wraz z zabudowaniami gospodarczymi i cegielni tudzież 13 parcel gruntowych.
Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona wraz z przynależnościami na 4875 kor.
Najniższa cena wynosi 3250 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bircza, dnia 15 sierpnia 1911.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 218/11 (1) (9789 2—3)
Edykt t.
Przeciw Iwanowi Palamarowi synowi Mirona, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowem Siole przez nielet. Eugenie i Piotra Palamarów zastąpionych przez opiekuna Iwana Zwerbę pozew o alimenty.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy w tut. sądzie b. Nr. 9 na dzień 7 września 1911 o godz. 8 rano.
Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu pozwanego Iwana Palamara syna Mirona ustanawia się p. Wasyla Moskaluka w Nowem Siole, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowe Sioło, dnia 3 lipca 1911.

L. cz. C. I. 231/11 (1) (9790 2—3)
Edykt t.
Przeciw Wasylowi Olejnikowi synowi Łucia, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowem Siole przez nielet. Włodzimierza Olejnika zastąpionego przez opiekuna Michała Meroza pozew o alimenty.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 7 września 1911 o godz. 9 rano w tut. sądzie b. Nr. 9.
Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu pozwanego Wasyla Olejnika syna Łucia ustanawia się p. Iwana Meroza w Dobromiree, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowe Sioło, dnia 13 lipca 1911.

L. cz. C. I. 174/11 (1) (9791 2—3)
Edykt t.
Przeciw Zacharemu Łuszczyńskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Potoku złotym przez Rozalię z Łuszczyńskich Kostryka w Kościelnikach pozew o uznanie i intabulację pryma własności do pgr. 1267 ks. gr. gm. Kościelniki.
Na podstawie pozwu tego wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 25 września 1911 w tut. sądzie, b. Nr. 1.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Iwana Hnatiuka s. Wasyla w Kościelnikach, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Potok złoty, dnia 6 sierpnia 1911.

L. cz. C. II. 327/11 (1) (9686)
Edykt t.
Przeciw Ilkowi Skibiak albo Skiba, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bóbrce przez Petra Nebylskiego i tow. pozew o 385 kor. 36 hal.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 9 września 1911 o godz. 9 rano.
Celem strzeżenia praw Ilka Skibiaka albo Skiby ustanawia się p. dr. Adolfa Rotfelda adw. w Bóbrce, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Ilka Skibiaka albo Skibę w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bóbrka, dnia 25 lipca 1911.

L. VII/a 4007 (9797)
Obwieszczenie.
Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906, Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907, c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Zygmunt Landes z Czerniowic wniósł podanie dnia 2 sierpnia 1911 do c. k. Namiestnictwa o koncesję na nową aptekę publiczną we Lwowie przy ulicy Kazimierzowskiej Nr. 15, 17, 19, 21, lub ulicy Krasieckich róg ulicy Kazimierzowskiej.
C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencji zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie, lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej pierwszej instancji.
Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.
Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 24 sierpnia 1911.
Za c. k. Namiestnika:
Szeligowski w. r.

L. cz. Cg. I. 168/11 (8) (9804)
Edykt t.
Przeciw Grzegorzowi ks. Lubomirskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez galic. karpacie akcyjne Towarzystwo naftowe przedtem Begheim & Mac Garvey pozew o zapłatę kwoty 2443 kor. 12 hal.
Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 28 września 1911 o godz. 8:45 rano.
Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanawia się p. dr. Efraima Menkesa adw. w Samborze, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Sambor, dnia 29 sierpnia 1911.

L. cz. Cw. 1478-11 (1) (9716)
Edykt t.
Przeciw Izakowi Hochmanowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Markusa Münza pozew o 250 kor.
Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.
Celem strzeżenia praw Izaka Hochmana ustanawia się p. dr. Kreuzenauera adw. Samborze, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Izaka Hochmana w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sambor, dnia 28 lipca 1911.

L. cz. C. I. 342/11 (1) (9780)
Edykt t.
Przeciw Maryi Rudej w Żyrawie, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Chodorowie przez Gedalego Strauchlera w Brzezynie pozew o oddanie 7 cetn. metr. owsa, lub zapłatę kwoty 112 kor. zpn.
Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Maryi Ruda ustanawia się p. dr. M. Zaloszcera w Chodorowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Maryę Rudą w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Chodorów, dnia 8 lipca 1911.

L. cz. C. I. 330/11 (1) (9779)
Przeciw Janowi Paraniak, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Piotra Witoszyńskiego pozew o 300 koron.
Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 14 września 1911 o godz. 9 rano.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Romana Szczepanika wójta w Witryłowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzozów, dnia 14 sierpnia 1911.

L. cz. C. II. 92/11 (3) (9814)
Przeciw Petrowi Kossowemu synowi Andrija i tow., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Leibe Rotha pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 265 gm. Horoszowa.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26 września 1911 o godz. 10 rano, b. Nr. 7.
Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. Teodora Pawluka c. k. notariusza w Mielnicy, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 30 sierpnia 1911.

L. cz. C. I. 92/11 (2) (9736)
Edykt t.
Przeciw Iwanowi Ciupa Jurków z Dubszary, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Roźniatowie przez Józefa Sterna kupca w Roźniatowie pozew o 595 kor. 94 hal.
Na podstawie pozwu tego wyznacza się audyencyę do rozprawy na dzień 30 czerwca 1911 o godz. 10 rano.
Celem strzeżenia praw Iwana Ciupy Jurków ustanawia się p. adw. dr. Szymona Safera w Roźniatowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Iwana Ciupy Jurków w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Roźniatów, dnia 26 maja 1911.

L. cz. Cg. IX. 238/11 (3) (9820)
Przeciw nieobecnemu Kazimierzowi Haczewskiemu przedtem we Lwowie, wniósł Jan Gułkowski przez adw. dr. Reifera w Krakowie skargę o 15.950 kor.
Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 13 września 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 38.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Doboszyński w Krakowie będzie go zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział IX.
Kraków, dnia 26 sierpnia 1911.

L. cz. Cw. 821/11 (2) (9717)
Edykt t.
Przeciw Janowi Wysockiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Ozyaaza Hahna pozew o 120 kor.
Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.
Celem strzeżenia praw Jana Wysockiego ustanawia się p. dr. adw. Kruszczyńskiego w Samborze, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy Oddział II.
Sambor, dnia 31 lipca 1911.

L. cz. C. II. 92/11 (3) (9814)
Przeciw Petrowi Kossowemu synowi Andrija i tow., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Leibe Rotha pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 265 gm. Horoszowa.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26 września 1911 o godz. 10 rano, b. Nr. 7.
Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. Teodora Pawluka c. k. notariusza w Mielnicy, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 30 sierpnia 1911.

L. cz. C. I. 92/11 (2) (9736)
Edykt t.
Przeciw Iwanowi Ciupa Jurków z Dubszary, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Roźniatowie przez Józefa Sterna kupca w Roźniatowie pozew o 595 kor. 94 hal.
Na podstawie pozwu tego wyznacza się audyencyę do rozprawy na dzień 30 czerwca 1911 o godz. 10 rano.
Celem strzeżenia praw Iwana Ciupy Jurków ustanawia się p. adw. dr. Szymona Safera w Roźniatowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Iwana Ciupy Jurków w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Roźniatów, dnia 26 maja 1911.

L. cz. Cg. IX. 238/11 (3) (9820)
Przeciw nieobecnemu Kazimierzowi Haczewskiemu przedtem we Lwowie, wniósł Jan Gułkowski przez adw. dr. Reifera w Krakowie skargę o 15.950 kor.
Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 13 września 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 38.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Doboszyński w Krakowie będzie go zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział IX.
Kraków, dnia 26 sierpnia 1911.

L. cz. C. I. 342/11 (1) (9780)
Edykt t.
Przeciw Maryi Rudej w Żyrawie, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Chodorowie przez Gedalego Strauchlera w Brzezynie pozew o oddanie 7 cetn. metr. owsa, lub zapłatę kwoty 112 kor. zpn.
Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Maryi Ruda ustanawia się p. dr. M. Zaloszcera w Chodorowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Maryę Rudą w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Chodorów, dnia 8 lipca 1911.

L. cz. C. I. 92/11 (2) (9736)
Edykt t.
Przeciw Iwanowi Ciupa Jurków z Dubszary, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Roźniatowie przez Józefa Sterna kupca w Roźniatowie pozew o 595 kor. 94 hal.
Na podstawie pozwu tego wyznacza się audyencyę do rozprawy na dzień 30 czerwca 1911 o godz. 10 rano.
Celem strzeżenia praw Iwana Ciupy Jurków ustanawia się p. adw. dr. Szymona Safera w Roźniatowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Iwana Ciupy Jurków w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Roźniatów, dnia 26 maja 1911.

L. cz. C. I. 342/11 (1) (9780)
Edykt t.
Przeciw Maryi Rudej w Żyrawie, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Chodorowie przez Gedalego Strauchlera w Brzezynie pozew o oddanie 7 cetn. metr. owsa, lub zapłatę kwoty 112 kor. zpn.
Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Maryi Ruda ustanawia się p. dr. M. Zaloszcera w Chodorowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Maryę Rudą w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Chodorów, dnia 8 lipca 1911.

L. cz. C. I. 342/11 (1) (9780)
Edykt t.
Przeciw Maryi Rudej w Żyrawie, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Chodorowie przez Gedalego Strauchlera w Brzezynie pozew o oddanie 7 cetn. metr. owsa, lub zapłatę kwoty 112 kor. zpn.
Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Maryi Ruda ustanawia się p. dr. M. Zaloszcera w Chodorowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Maryę Rudą w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Chodorów, dnia 8 lipca 1911.

L. cz. C. I. 342/11 (1) (9780)
Edykt t.
Przeciw Maryi Rudej w Żyrawie, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Chodorowie przez Gedalego Strauchlera w Brzezynie pozew o oddanie 7 cetn. metr. owsa, lub zapłatę kwoty 112 kor. zpn.
Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Maryi Ruda ustanawia się p. dr. M. Zaloszcera w Chodorowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Maryę Rudą w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Chodorów, dnia 8 lipca 1911.

L. cz. C. I. 342/11 (1) (9780)
Edykt t.
Przeciw Maryi Rudej w Żyrawie, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Chodorowie przez Gedalego Strauchlera w Brzezynie pozew o oddanie 7 cetn. metr. owsa, lub zapłatę kwoty 112 kor. zpn.
Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Maryi Ruda ustanawia się p. dr. M. Zaloszcera w Chodorowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Maryę Rudą w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Chodorów, dnia 8 lipca 1911.

E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy oddział VII. w Mościskach wzywa uprawnionych do niżej wymienionych depozytów sądowych, znajdujących się w przechowaniu nad 30 lat, by prawa swe w ciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu „w Gazecie Lwowskiej“ licząc — tam pewniej wykazali, gdyż po bezskutecznym upływie tego depozytu te uznane zostaną za przepadłe i jako takie wydane c. k. Skarbowi Państwa.

Oznaczenie księgi depozytowej	Nazwa masy	Gotówka		Obligacje i książeczki wkładowe		Kosztowności i inne monety	
		K	h	K	h	K	h
T. I. f. 3.	Meer Salomon	21	14				
T. I. f. 4.	Masa spadkowa Agnieszki Mokrzyckiej	79	04	40			
T. I. f. 5.	Masa Jana Hureczki	6	57				
T. I. f. 6.	Masa spadkowa Weroniki Gradzikiewicz	141	45				
T. I. f. 6.	Masa spadkowa Tomasza Onycz	36	47				
T. I. f. 7.	Masa spadkowa Jana Rogacza	110	73				
T. I. f. 8.	Masa spadkowa Maryi Bojko	10	83				
T. I. f. 10.	Masa pupilarna Andrzeja i Agnieszki Grunik	1	01				
"	Masa sporna Ladgardy hr. Stadnickiej		30				
T. I. f. 11.	Masa spadkowa Marcina Lenartowicza	30	19				
"	Masa spadkowa Antoniego i Maryi Leskich	18	85				
T. I. f. 14.	Onyśko Kostyk	133	90				
T. I. f. 15.	Masa Samuel Knöpel — Jan Piotr Piotrunio	16					
T. I. f. 24.	Masa hr. Cetnera, Stanisława Pamuły i Mendla Rosenfelda	8	75				

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Mościska, dnia 16 lipca 1911.

L. cz. Cw. 58/9 (2)

(9671)

E d y k t.

Przeciw Naftalemu Lilien z Bełszowic, którego miejsce pobytu jest nieznanie, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach przez Różę Eichenholz z Bełszowic pozw o 400 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Reicha adw. kraj. w Brzeżanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 26 lipca 1911.

L. cz. C. II. 301/11 (1)

(9822)

E d y k t.

Przeciw Mikołajowi Słysz, Katarzynie Słysz i Magdalenie Słysz, których miejsce pobytu jest nieznanie, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Piotra Leśniaka syna Mikołaja rolnika w Pielni pozw o uznanie prawa własności pgr. lk. 864/1 w Pielni.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 25 września 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 27.

Celem strzeżenia praw Mikołaja, Katarzyny i Magdaleny Słyszów ustanawia się p. adw. dr. Nebenzahl w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sanok, dnia 24 lipca 1911.

L. cz. C. 267/11 (1)

(9831)

E d y k t.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Tomaszowi Murmiło z Bachorzca i tow. wniesiony został do tut. sądu pozw przez Rozalię Kwasiżur zamężną Skubisz z Bachorzca o uznanie prawa własności i intabulacyę do pgr. lk. 538/3 i 539/4 z realności lw. 122 ks. gr. gm. Bachorzec.

Audyencyę do rozprawy wyznaczono na dzień 28 września 1911 o godz. 9 rano w tut. sądzie, b. Nr. 11.

Celem strzeżenia praw Tomasza Murmiło ustanawia się p. Józefa Tworzydłę z Bachorzca kuratorem, który zastępywać go będzie w rzecznej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo tegoż dopóki tenże sam się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dubiecko, dnia 26 sierpnia 1911.

L. cz. Cw. III. 1572/11 (1)

(9754)

E d y k t.

Przeciw Franciszkowi Szedule z Gierczyce i spół., którego miejsce pobytu jest nieznanie, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie

przez powiatową Kasę oszczędności w Bochni pozw wekslowy o 370 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 23 sierpnia 1911 Cw. III. 1572/11 (1).

Celem strzeżenia praw Franciszka Szedudy ustanawia się p. adw. dr. Adama br. Lewartowskiego w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Szedudę w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 23 sierpnia 1911.

L. 861

(9796 1-3)

O g ł o s z e n i e.

Dr. Wacław Aiojzy Maryan de Gazdawa Rawski wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Przemyślu.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Przemyśl, dnia 1 września 1911.

L. cz. Cw. 2239/7 (1)

(9672)

E d y k t.

Przeciw Julianowi Petrów z Lipicy górnej, którego miejsce pobytu jest nieznanie, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach przez Zarobkową i gospodarczą spółkę kredytową w Rohatynie pozw o 200 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Rawicza adw. kraj. w Brzeżanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 25 lipca 1911.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 148/11 (2)

(9708)

O g ł o s z e n i e.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 198 czasopisma „Głos“ z dnia 30 września 1911 pod tytułem „Echa krwawych wyborów w Drohobyczu“ od słów „Feuerstein ucieczką swą“ do końca zawiera znamiona występkę z §§ 300 i 491 u. k. i z art. V. ustawy z 17 grudnia 1862 Dz. u. p. Nr. 8 z r. 1863, a zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma w dniu 29 sierpnia 1911.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrane nakład ma być zniszczony.
Lwów, dnia 31 sierpnia 1911.

Konkursa.

L. 102.896/II

(9664 3-3)

K o n k u r s

na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych.

1. w Żegiestowie z poborami III. klasy 3. stopnia i ryczałtem 753 kor. 66 hal. na służącego,

2. w Chochołowie z poborami III. klasy 4. stopnia i ryczałtem 1218 kor. na służącego,

3. w Uhersku z poborami III. klasy 5. stopnia i ryczałtem 770 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 13 września b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. galicyjska Dyrekcja poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 24 sierpnia 1911.

C. k. Prezydent

Wopatarni w. r.

L. 13.107.

(9707 2-3)

K o n k u r s.

Przy sądzie powiatowym w Niepołomicach jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogąca posada, do której mają pierwszeństwo wojskowi certyfikatyści, wnosić należy do dnia 4 października 1911 do Prezydium sądu krajowego w Krakowie.

Kompetenci winni wykazać uzdatnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych świadectwem ze złożonego egzaminu.

Prezydium Sądu wyższego.

Kraków, 30 sierpnia 1911.

L. 1797.

(9748 2-3)

K o n k u r s.

Wydział Rady powiatowej w Husiatynie rozpisuje niniejszem konkurs na dwa stypendya, każde po 100 kor. rocznie z fundacyi stypendyjnej Rady powiatowej, utworzonej ku uczczeniu 60 lat panowania Najjaśniejszego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I. dla synów właścicieli powiatu husiatyńskiego, uczęszczających do szkół przemysłowych, rzemieślniczych lub handlowych istniejących w Galicyi.

Stypendya te nadane będą dzieciom ubogich rodziców lub sierotom, przynależnym do jednej z gmin powiatu husiatyńskiego na czas trwania nauki i aż do jej ukończenia w pomienionych zakładach naukowych.

Nadane stypendya płatne będą w 2 ratach, a to pierwsza zawsze w dniu 2 grudnia każdego roku, a druga z początkiem drugiego półrocza szkolnego.

Podania zaopatrzone w świadectwo chrztu względnie urodzenia, świadectwo przynależności, świadectwo ubóstwa, świadectwo moralności i świadectwo szkolne, wnosić należy do Wydziału powiatowego najdalej do końca września 1911.

Z Wydziału powiatowego.

Husiatyn, dnia 28 sierpnia 1911.

L. Prez. 2743/16 Sa/11

(9711 2-3)

Przy sądzie obwodowym w Przemyślu jest do obsadzenia posada drugiego lekarza więziennego za rocznem wynagrodzeniem 250 kor.

O posadę tę mogą się ubiegać doktorowie medycyny i chirurdzy.

Podania należy wnieść do Prezydium sądu obwodowego w Przemyślu najpóźniej do dnia 20 b. m.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl, dnia 1 września 1911.

Nr. 2598/11

(9663 1-2)

K o n k u r s.

Konkurs celem obsadzenia jednej ew. dwóch opróżnionych posad dozorców więźniów I. klasy plac przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie upływa z dniem 30 września 1911.

C. k. Dyrekcja Zakładu kary.

Stanisławów, dnia 30 sierpnia 1911.

L. 1784

(9819)

K o n k u r s.

Celem obsadzenia posady lekarza okręgowego w Rudkach, rozpisuje Wydział Rady powiatowej Rudeckiej niniejszem konkurs:

Płacę roczną ustanawia Wydział powiatowy w 1.400 kor. rocznie, które kasa Rady powiatowej wypłacać będzie w miesięcznych ratach z góry, nadto pobierać będzie lekarz okręgowy ryczałt na objazdy w kwocie 600 kor. rocznie asygnowanych przez Wydział krajowy.

Podania wnieść należy do Wydziału Rady powiatowej w Rudkach do dnia 1 października 1911, które mają być poparte następującymi załącznikami:

1. Dowodem, iż petent jest obywatelem austriackim,

2. świadectwem zdrowia,
3. dyplomem doktora medycyny, uprawniającym do odbywania praktyki lekarskiej,
4. świadectwem moralności,
5. świadectwem, iż władza obu językami krajowymi,
6. świadectwem, iż najmniej przez dwa lata po ukończeniu studiów odbywał praktykę lekarską.

Między kandydatami będą mieli pierwszeństwo ci, którzy się wykazą dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym, albo egzaminem fizykalnym.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Rudki, dnia 30 sierpnia 1911.

Firma.

L. cz. Firm. 224/11, Oddział A. 71

(9552 2-3)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddziału A. 71.

Siedziba firmy: Szczawnica wyżnia.
Brzmienie firmy: „Apteka w Szczawnicy Józefa Waltera“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Apteka sezonowa.

Właściciel: Józef Antoni 2 im Walter magister farmacji w Krościenku n/Dun.

Dzień wpisu: 26 sierpnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 17 czerwca 1911.

L. cz. Firm. 888/11 Poj. III. 189

(9766)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Podgórze pod Krakowem.

Brzmienie firmy: N. Sprecher.

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: sprzedaż sztucznych nawozów, maszyn rolniczych i do szycia, rowerów i nasion, odtąd nie jest już przedmiotem przedsiębiorstwa sprzedaż nasion.

Dzień wpisu: 30 czerwca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 27 czerwca 1911.

L. cz. Firm. 1152/11 Oddz. społ. II. 456

(9772)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru Oddz. społ. II. wciągnięto, co następuje:

Siedziba firmy: Kraków, Pijarska 1. 1.

Brzmienie firmy: Powiatowa kasa oszczędności w Krakowie.

Drugim zastępcą dyrektora został wybrany dr. Sebastya Stafiej, sekretarz Wydziału powiatowego w Krakowie.

Dzień wpisu: 20 sierpnia 1911.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział III.
Kraków, dnia 19 sierpnia 1911.

L. cz. Firm. 369/11 Stow. II. 312

(9709)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Czermna.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Czermnie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członek dyrekcji wystąpił Piotr Mazur a w jego miejsce wybrano członkiem zarządu Ludwika Kantora, gospodarza w Czermnie.

Data wpisu: 24 sierpnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Stryj, dnia 28 lipca 1911.

L. cz. Firm. 889/11 Stow. IV. 226

(9774)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru stow. zarob. i gospodarczych wciągnięto, co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Stowarzyszenie wytwórcze szewców „Pośpiech“ w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

W skład dyrekcji wybrani zostali: Tefil Strutyński, jako dyrektor, Wojciech Henryk Dąbrowska, jako kasyer i Franciszek Czechowski, jako kontrolor.

Dzień wpisu: 26 czerwca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 27 czerwca 1911.

L. cz. Firm. 901/11 Oddz. A. I. 300 (9770)
Wpis do rejestru handlowego firmy
spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto, co
następuje:

Siedziba firmy: Kraków, ul. Zacięcie 5.
Brzmienie firmy: W. Piotrowski, Hubert,
Litwinowicz, inżynierowie w Krakowie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadze-
nie przedsiębiorstwa instalacyjnego i dostaw
budowlanych.

Forma spółki: spółka jawna, rozpoczę-
ła się z dniem 1 lipca 1911.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Woj-
ciech Antoni Maryan 3-imi. Piotrowski, in-
żynier we Lwowie, Bolesław Hubert, in-
żynier we Lwowie i Aleksander Litwinowicz,
inżynier w Krakowie.

Podpis firmy: spółnicy podpisują spół-
kę w ten sposób, że zawsze przynajmniej
dwaj z nich położy swe podpisy pod wyci-
niętą stampilią względnie wydrukowaną lub
kogośkolwiek wypisaną nazwą spółki, a to
wypisując początkową literę imienia i na-
zwisko.

Dzień wpisu: 12 lipca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 10 lipca 1911.

L. cz. Firm. 1017/11 Oddz. V. I. 202 (9761)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisa-
nych już w rejestrze handlowym firm kup-
ców pojedynczych i spółek.

Do rejestru oddział A wciągnięto, co
następuje:

Siedziba firmy: Kraków, ul. św. Jana
l. 10.

Brzmienie firmy: Sprzedaż galie. wy-
robów naftowych Alfred Völker, po niemiecku:
Vertrieb gal. Naphta-Produkte Alfred
Völker.

Zmiana firmy: Sprzedaż galicyjskich
produktów naftowych Alfreda Völke-
ra następcą Roman Różecki, po niemiecku:
Vertrieb Galizischer Naphta Produkte Alfred
Völker's Nachfolger Roman Różecki.

Dotychczasowy właściciel Alfred Völ-
ker. Od dnia 1 lipca 1911 właścicielem Ro-
mana Różecki w Krakowie ul. Bonerowska 5.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy
właściciel wypisuje pierwszą literę swego
imienia i nazwisko.

Data wpisu: 14 lipca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 13 lipca 1911.

G. Z. Firm. 732 Sp. III. 292 (9801)
Änderungen und Zusätze zu bereits einge-
tragenen Firmen von Einzelkaufleuten und
Gesellschaften.

Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: Wiener Bank-Verein
Filiale Lemberg, polnisch: Wiedeński bank
związkowy filia we Lwowie

Zweig Niederlassung: (Zw. N.) der in
Wien bestehenden Hauptniederlassung unter
der Firma Wiener Bank-Verein in Proku-
risten Herren Heinrich Schönwetter und
Ludwig Susswein wurde die Ermächtigung
erteilt, die Firma „Wiener Bank-Verein Fi-
liale Lemberg“, polnisch „Wiedeński bank
związkowy filia we Lwowie“ im Sinne des
§ 19 lit. d. der Statuten in Vertretung eines
Direktors oder Direktors-Stellvertreters mit
einem zweiten Prokuristen zu zeichnen.

Datum der Eintragung: 29 Juni 1911.

K. k. Landes- als Handelsgericht,
Abteilung IV.

Lemberg, am 26 Juni 1911.

L. cz. Firm. 1151/11 Stow. II. 316 (9775)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm
stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń za-
robkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Tarnopol.

Brzmienie firmy: „Podolskie Towarzy-
stwo dyskontowe stowarzyszenie zarejestro-
wane z ograniczoną poręką w Tarnopolu“,
po niemiecku: „Podolische Disconto Gesell-
schaft registrierte Genossenschaft mit be-
schränkter Haftung in Tarnopol“.

1. Zmiana statutu: Na nadzwyczajnym
walnym zgromadzeniu dnia 12 lipca 1911
uchwalono zmianę §§ ust. c) 13 i 15 statutu
w sposób, jak to w wierzytelnym odpisie
protokołu powyższego nadzwyczajnego wal-
nego zgromadzenia przechowanym w zbiorze
załączek tut. Sądu bliżej jest wyszczególnio-
nem, a w szczególności w § 2 c) wedle któ-
rego zadaniem Towarzystwa jest „przyjmo-
wanie od członków lokacji na rachunek bie-
żący (conto corrente) wkładki do oprocento-
wania (wkładki oszczędności) i depozytów
za prowizją“, wypuszczono słowo „od człon-
ków“.

2. Członkowie Dyrekcji wystąpili: Ja-
ków Wolf Markus przewodniczący i Abra-
ham Tuchfeld zastępca dyrektora, kupey w
Tarnopolu.

Członkowie dyrekcji wybrałi: dr. Józef
Parnass adwokat w Tarnopolu przewodniczą-

cym i Benjamin Krim kupiec w Mikulińcach
zastępca dyrektora.

Data wpisu: 23 sierpnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy
Oddział II.

Tarnopol, dnia 21 sierpnia 1911.

L. cz. Firm. 892/11 Rg. C. I. 83 (9763)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych
już w rejestrze handlowym firm pojedynczych
i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto
co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Drukarnia Aleksandra
Rippera, Spółka z ograniczoną odpowiedzial-
nością w Krakowie.

Zawiadostwo złożył Maksymilian Hugo
Ripper.

Dzień wpisu: 30 czerwca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 27 czerwca 1911.

L. cz. Firm. 165 11 Stow. II. 1175 (9668)
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego
i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń za-
robkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Szejkwów.
(C. k. Starostwo Podhajce).

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności
i pożyczek w Szejkwowie, stowarzyszenie za-
rejestrowane z nieograniczoną poręką.“

Data statutu: 18 maja 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie
członkom pożyczek, przyjmowanie pieniędzy
na oprecontowanie i popieranie tworzenia
spółek zarobkowych i gospodarskich.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcja: ks. Adam Łańcucki jako
przełożony zarządu, Józef Sługocki jako za-
stępca przełożonego, Józef Łoziński, Edward
Kling i Stanisław Wnęg jako członkowie zar-
ządu.

Podpis firmy (F. Z.) Pod pieczęcią fir-
my kładą swoje podpisy przełożony Zarządu
względnie jego zastępca i jeden z członków
zarządu.

Ogłoszenia odbywają się przez umie-
szczenie na tablicy przed lokalem Spółki, a
ogłoszenia Walnego zebrania także przez ro-
zesłanie cyrkularza.

Udziały członków: Jeden udział wynosi
10 kor., który może być wypłacony w pół-
rocznych ratach po 1 koronie.

Odpowiedzialność nieograniczona.

Data wpisu: 22 lipca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Brzeżany, dnia 20 lipca 1911.

L. cz. Firm. 1018/11 Stow. IV. 27 (9765)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm
stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń za-
robkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Trzebinia. Sąd
pow. Chrzanów.

Brzmienie firmy: Związek kredytowy i
zaliczkowy w Trzebini, stowarzyszenie zare-
jestrowane z ograniczoną poręką.

Uchwałę walnego zgromadzenia z 18
maja 1911 zmieniono §§ 18 al. 1. i 34 sta-
tutu. W myśl zmienionego § 18 dyrekcja
składa się z 3 członków.

Data wpisu: 3 sierpnia 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 2 sierpnia 1911.

L. cz. Firm. 1029 i 1036/11 Oddz. A. L. 188
(9767)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisa-
nych już w rejestrze handlowym firm kup-
ców pojedynczych i spółek.

Do rejestru oddział A wciągnięto, co
następuje:

Siedziba firmy: Kraków Rynek A-B
L. 41.

Brzmienie firmy: Jan Zimler.

Zmiana firmy: „Karol Jarosz przedtem
Jan Zimler“.

Dotąd właścicielem: Jan Zimler.

Otdąd właścicielem: Karol Jarosz kup-
iec w Krakowie Rynek gł. Nr. 41.

Podpis firmy: podpisuje właściciel peł-
nym imieniem i nazwiskiem

Dzień wpisu: 21 lipca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 19 lipca 1911.

L. cz. Firm. 1122/11 Rg. A. I. 12 (9773)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisa-
nych już w rejestrze handlowym firm
pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm Oddział A. wciągnięto
co następuje:

Siedziba firmy: Kraków, ul. Karmelińska.

Brzmienie firmy: „Drukarnia i stereo-
typia A. Koziańskiego w Krakowie“.

Zmiana firmy na „Drukarnia i stereo-
typia Eugeniusza i dr. Kazimierza Koziań-
skich w Krakowie“.

Podpis firmy następuje w ten sposób,
że pod wypisaną lub stampilią wyciśniętą
nazwą firmy umieszczają swe podpisy obydwaj
spólnicy t. j. Eugeniusz Koziański i dr. Ka-
zimierz Koziański.

Dzień wpisu: 21 sierpnia 1911.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział III.
Kraków, dnia 19 sierpnia 1911.

L. cz. Firm. 1006/11 Stow. III. 60 (9768)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm
stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń za-
robkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Bochnia.

Brzmienie firmy: „Bocheński Zakład
kredytowy w Bochni“, stowarzyszenie zareje-
strowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: § 1 statutu uchwałę
nadzwyczajnego walnego zgromadzenia z 28
czerwca 1911 został zmieciony. Brzmienie
firmy opiewa otdąd: Bocheński Zakład kre-
dytowy, stowarzyszenie zarejestrowane z ogra-
niczoną poręką, po niemiecku: Bochniaer
Credit Anstalt registrierte Genossenschaft mit
beschränkter Haftung.

Data wpisu: 11 lipca 1911.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 10 lipca 1911.

F. Z. Firm. 761/11 Rg. B. 3 (9798)
Änderungen und Zusätze zu bereits ein-
getragenen Firmen von Einzelkaufleuten und
Gesellschaften.

Einzutragen ist im Register Abt. B.

Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: Filiale der Prager Cre-
ditbank in Lemberg.

Zweig-Niederlassung (Zw. N.) der in
Prag mit der Firma Prager Creditbank in
Prag bestehenden Hauptniederlassung.

Procura erteilt: Dr. Henryk Löwen-
herz jun. Advocat in Lemberg als Director
obiger Filiale.

Datum der Eintragung: 17 Juli 1911.

K. k. Landes- als Handelsgericht,
Abteilung IV.

Krakau, am 11 Juli 1911.

L. cz. Firm. 535 Rg. C. 1 (9800)
Odpis.

C. k. Najwyższy Trybunał sądowy wy-
dał następującą uchwałę w sprawie firmowej
„Galicyjskiej Spółki przemysłowej i budo-
wlanej z ograniczoną poręką“ we Lwowie,
wskutek rekursu rewizyjnego wspomnianej
firmy, od uchwały c. k. Sądu krajowego
wyższego, jako sądu rekursowego we Lwo-
wie, z dnia 30 grudnia 1910 l. cz. R. I.
555/10 (2), którą zmieniono uchwałę c. k.
Sądu krajowego, jako handlowego we Lwo-
wie, z dnia 9 października 1910 l. cz. Firm.
1689 Rg. C. 1.

Nie uwzględnia się rekursu rewizyjnego.

Powody:

W myśl § 10 statutu spółki ilość za-
wiadowców oznacza walne zgromadzenie.
Pierwszymi zawiadowcami ustanowiono Woj-
ciecha Krzyżagórskiego i Hipolita Sliwiń-
skiego z tem ograniczeniem, że odwołanie
ich w ciągu sześciu miesięcy, t. j. do 31 grudnia
1912, może nastąpić tylko z ważnych przy-
czyn. — To ostatnie postanowienie odpo-
wiada względnie obowiązującemu przepisowi
§ 16 ust. 2 ustawy z 6 marca 1906 Dz. u.
p. Nr. 58

Podanie z 5 października 1910 l. cz.
Firm. 1689 Rg. C. 1, prosiła dyrekcja
wspomnianej spółki o uwidocznienie, że Hi-
polita Sliwińskiego odwołano od sprawowa-
nia zawiadostwa, a na jego miejsce wy-
brano dr. Wojciecha Dziedzica.

Wedle powołanego powyżej przepisu
ustawy, mogło odwołanie Hipolita Sliwiń-
skiego nastąpić tylko z „ważnych powodów“,
gdyż ustanowiono go zawiadowcą już w u-
mowie spółki i odwołanie go ograniczono
tylko na ważne powody. Takich przyczyn
jednak wspomniane podanie wogóle nie przy-
tacza, a również nie zawiera tychże protokoł
walnego zgromadzenia z 23 września 1910,
na którym postanowiono usunąć Hipolita
Sliwińskiego od zawiadostwa i na jego
miejsce wybrać dr. Dziedzica.

Ponieważ „ważnych przyczyn“ nawet
nie podano, a tembardziej niewykazano,
przeto słusznie odmówił sąd rekursowy wnio-
skowi na wpisanie tego odwołania do re-
jestru.

Wobec tego, iż przy wyborze dr. Dze-
dzica chodziło o to, by osadzić nieprawnie
opróżniony urząd zawiadowcy, przeto z chwi-
lą, gdy odwołanie upoważnienia Hipolita
Sliwińskiego do zawiadywania uznano za
nieuzasadnione, musiał wybór ten odpaść,
a to tem bardziej, iż nie zapadła ważna
uchwała, by powiększyć liczbę zawiadowców.

Powołanej w rekursie rewizyjnym od-
powiedzi na skargę, z której owe „ważne
przyczyny“ mają wynikać, nie można było

uwzględnić, gdyż rozstrzygnięcie wyższej
instancyi, której zadaniem jest rozpatrywać
rozstrzygnięcie niższej instancyi, może uwzględ-
nić tylko ten stan faktyczny, na którym
opiera się owo rozstrzygnięcie, które wyższa
instancya ma rozpatrzyć, a zresztą odpowiedź
na skargę zawiera tylko twierdzenia, które
mają dopiero być udowodnione i ważne po-
wody należało również przedstawić temu
walnemu zgromadzeniu, które miało powziąć
uchwałę co do odwołania.

C. k. Najwyższy Trybunał sądowy.
Wiedeń, dnia 5 kwietnia 1911.

Ruber w. r.

O powyższem rozstrzygnięciu najwyż-
szego Trybunału sprawiedliwości z 5 kwie-
tnia 1911 L. R. V. 406/11, zawiadamia się
interesowanych z tem, iż zarządzone uchwałę
z 9 października 1910 firm. 1689 wpis do
rejestru ustąpienia Hipolita Sliwińskiego,
jako zawiadowcy firmy i wybór w jego
miejsce zawiadowcą dr. Wojciecha Dziedzica,
wykreśla się z przyczynny prawomocnej od-
mowy tego wpisu.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy
Oddział IV.

Lwów, dnia 2 maja 1911.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 81/11 (6) (9701 1--3)
E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Iwana Pi-
zieckiego z Kudobiniec.

Kuratorem jego ustanowiono Ilka Pry-
lipę w Kudobiniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Zborów, dnia 26 maja 1911.

L. cz. P. 201/11 (1) (9734 1--3)
E d y k t.

Za głupkowatego uznano Piotra Stacha
z Krosnej Nr. d. 20.

Kuratorem jego ustanowiono Piotra
Stacha z Ujanowie Nr. 20.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Limanowa, dnia 29 lipca 1911.

L. cz. L. 11/11, P. 118/11 (4) (9834 1--3)
E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Antonie-
go Kalicińskiego w Starym Sączu.

Kuratorem jego ustanowiono Antoniego
Kalicińskiego (ojca) w Starym Sączu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sącz, dnia 3 lipca 1911.

L. cz. P. 130/11 (5) (9744)
E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Stefana
Ruczyńskiego w Żubiankach wyższych.

Kuratorem jego ustanowiono Jakima
Maksymowicza w Żubiankach wyższych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Zbaraż, dnia 24 sierpnia 1911.

Doniesienia prywatne.

PRECZ Z KAŁAMARZAMI!

Wieczne pióro

nowość, elegancie, trwałe, zawsze w pogo-
towiu, pisze jednym napełnieniem 500 wy-
razów, każdemu niezbędne.

Do nabycia w biurze dzienników Płobna,
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5, po 80 hal.,
z przesyłką poleconą 1 kor. 25 hal., za za-
liczką o 20 hal. więcej.

Ogłoszenie licytacji.

C. k. uprzywilejowany

Urząd Zastawniczy „Mons Pius“
we Lwowie ul. Skarbkowska l. 12

podaje do publicznej wiadomości,

że z zastawy, a mianowicie: **złote
i srebrne klejnoty**, przyjęte
w czasie od dnia 1 czerwca do końca
lipca 1910 od Nr. 36.659 do Nr.
39.137 zostaną dnia 19 i 20 września
1911 od godziny 9—1 w południe
przez publiczną licytację (w myśl § 17
Statutu n.) najwięcej dającym za go-
tówkę sprzedane.

UWAGA. W dniu licytacji wykupna, ani
prolongat nie przyjmuje się.

Prospekt na rok 1911.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

W roku 1911-ym, a 52-im swego istnienia drukować będzie najznakomitsze nowości literatury rodzimej, cały szereg dzieł pierwszorzędnej wartości i wysokiego znaczenia zarówno pod względem treści, jak formy.

TYGODNIK ILLUSTROWANY w roku 1911-ym w dziale powieści i nowel pomieści dwa najświeższe utwory:

Bolesława Prusa

Odrodzenie

z ilustracjami Jana Holewińskiego

Wł. St. Reymonta

Rok 1794

Czasy Kościuszkowskie
z ilustracjami Stanisława Kaczor-Batowskiego

Nadto nową powieść

Eugeniei Żmijewskiej **Młodzi**

W dziale nowel drukować będzie utwory, odznaczone i wyróżnione na niedawnym konkursie, a więc:

Władysława Orkana-Smreczyńskiego: „SWIT“, z ilustracjami Józefa Rapackiego.

Jana Lemańskiego: „WOLA“.

Piotra Chmizowskiego: „BAROWSKA“, z ilustracjami Jana Holewińskiego.

Z wyróżnionych:

Stefanii Podhorskiej-Okolów: „DO DOMOW OJCOW“.

Henryka Zbierzchowskiego: „WE TROJE“.

Aleksandra Stroki: „RIRI I LULU“.

Jerzego Gąssowskiego: „OPOWIEŚĆ O STASIU I WOGOLE O LUDZIACH“ i wiele innych.

Nadto:

ARTYKUŁY WSTĘPNE.

KRONIKI TYGODNIOWE Bolesława Prusa.

DZIAŁ HISTORYCZNY.

POEZYJE.

WĘDROWIEC POLSKI.

NA DOBIE.

MIESZANINY LITERACKIE.

ROZRYWKI UMYSŁOWE, świeżo wprowadzony dział zagadek, zabawek naukowych, logogryfów i humoru.

DZIAŁ ARTYSTYCZNY TYGOD. ILLUSTR. zawierać będzie niezależnie od ilustracji do każdego artykułu osobne ryciny, reprodukcje najcenniejszych obrazów polskich i obcych artystów, plansze z aktualnych wystaw w kraju i zagranicą, jednym słowem, obraz rodzimej i obcej sztuki.

Jako nadzwyczajne premium „Tygodnika Ilustrowanego“ otrzymają prenumeratorowie Album kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO na tle życia wygnańców syberyjskich:

„Sybir, wizye przeszłości“

„SYBIR, WIZYE PRZESZŁOŚCI“, zawierać będzie kartony: SPOTKANIE, LIST, PAN TADEUSZ W KOPALNIACH, UCIECZKA i piękną alegoryczną rycinę tytułową. — Nadzwyczajne to bezpłatne premium wyjdzie w pierwszych dniach stycznia roku 1911.

Oraz BEZPŁATNY DODATEK
„TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“

CIEKAWE POWIEŚCI

Miesięcznik ilustrowany, poświęcony najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym.

12 dużych tomów rocznie. Każdy tom suto ilustrowany.

CIEKAWE POWIEŚCI, dając wybór najełniejszych dzieł beletrystyki europejskiej i efektownych utworów, stworzą bibliotekę książek wysoce zajmujących, a pierwszorzędnej wartości literackiej.

CIEKAWE POWIEŚCI drukować będą w r. 1911:

Alfonsa Daudet'a: „Straszny rok“, szereg świetnych opowiadań na tle francusko-pruskiej wojny z r. 1870—1871 z 20 ilustracjami.

Henryka Nagla: „Tajemnice Nalewek“, rzecz wysoce sensacyjną, pisaną z brawurą francuską, niesłychanie barwnie i zajmująco.

Erckmanna-Chatriana: „Hugo Wilk“ i „Daniel Roek“, przedziwne opowieści z życia alzackiego.

Deotymy: prześliczną, stylową opowieść z życia patrycyatu gdańskiego i szlachty polskiej p. t. „Paniątka z okienka“.

Karola Dickensa: „Gracz czyli zegar ścienny, albo Magazyn starożytności“, porywające, pełne sentymentu dzieje młodej sieroty.

Wołodęgo Skiby: „Wybór pism“ a przedewszystkiem „Kwiat Sumatry“ i „Siedmioletnią wojnę“, niezmiernie ciekawą powieść, pełną dowcipu i humoru.

Zygmunta Kaczkowskiego: znakomite opowiadanie p. t. „Żydowscy“, z dziejów trzech powstań polskich: 1794, 1831 i 1863 r.

Wiktora Hugo: „Człowiek śmiechu“, dzieło potężne i wstrząsające.

Niezależnie od powyższych:

Al. Dumasa (Ojca): „Wybór pism“.

Teofila Gautier: „Kapitan Fracasse“.

Pawła Fevala: „Czarne suknie“ i „Łowy królewskie“.

CIEKAWE POWIEŚCI, które kosztują rocznie 16 koron, każdy prenumerator „Tygodnika Ilustrowanego“ dostaje zupełnie darmo.

Komplet z roku 1910 dla prenumeratorów „Tygodnika Ilustrowanego“ 10 koron, w oprawie 16 koron. 12 dużych tomów ilustrowanych, zawierających powieści: „Nad poziomym“ Wołodęgo Skiby (2 tomy); „Karol Szalony“ Al. Dumasa (2 tomy); „Klub Pickwicka“ Karola Dickensa (3 tomy); „Manuela“ Gust. Zielińskiego (1 tom); „Król Dziadów“ Józ. Dzierżkowskiego (2 tomy); „Grześ“ Wołodęgo Skiby (2 tomy).

Na żądanie „Ciekawe Powieści“ (bezpłatne dodatki książkowe) w bardzo pięknej, ozdobnej, płóciennej oprawie za dopłatą za oprawę 50 hal. za tom; to jest kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 50 hal., półrocznie za 6 tomów 3 kor., rocznie za 12 tomów 6 kor.

WARUNKI PRENUMERATY:

We Lwowie:

kwartalnie	6 kor. 80 hal., z oprawą książek	8 kor. 30 hal.
półrocznie	13 kor. 60 hal., „ „	16 kor. 60 hal.
rocznie	27 kor. 20 hal., „ „	33 kor. 20 hal.

W Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7 kor. 20 hal., z oprawą książek	8 kor. 70 hal.
półrocznie	14 kor. 40 hal., „ „	17 kor. 40 hal.
rocznie	28 kor. 80 hal., „ „	34 kor. 80 hal.

NUMERA OKAZOWE I PROSPEKTY BEZPŁATNIE.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Tygodnika Ilustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana I. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. Odpowiedzialny za Redakcyę we Lwowie: Artur Schröder.

